Nr. 279. We Lwowie, Niedziela dnia 5. Grudnia 1875. **Rok XIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 5 złr. 75 cent.
„ miesięcz . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
Kwartalnie
w państwie austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemiec. 3 tal. 16 sgr.
Szwecji i Danji . . . 6 „
Francji . . . 21 franków
Anglii Belgii i Turcji . 15 „
Włoch i ks. Naddun. . 18 „
Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Biura [illegible] Przy Sklepie Sztumskiego [illegible] Adolfa Chrzanowskiego. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje [illegible] „Gazety Narodowej" ajencja, pass Adama, Corbeau 28 [illegible] Rouge 2. We WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, [illegible] Wallfischgasse. A. Opelik Wollzeile 22. Bettel et Co. 1. Rue Morgstern 10 I. G. L. Daube et Com. 1. Maximilianstrasse 8. W FRANKFURCIE: nad Menem w Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się po 8 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane [illegible] obciążają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Telegramy G[illegible]arodowej.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Londyn d. 3. grudnia. Poseł francuzki Harcourt konstatuje w depeszy z d. 27. listopada, że Derby mu oświadczył, iż Anglja zakupiła akcje suezkie dla tego tylko, ażeby zapobiedz przewadze z innej strony. Ten postępek więc ze strony Anglji był tylko defenzywnej natury. Derby niechce proponować aby kanał suezki był administrowany przez międzynarodowy syndykat, ale Anglia nie sprzeciwi się takiej administracji.

Wiedeń d. 3. grudnia. Izba posłów. Nowelę prawa o należytościach przyjęto w trzeciem czytaniu. Przy drugiem czytaniu wniosu Furtmüllera dotyczącego oczyszczania dróg państwowych z zasp śniegowych, przyrzeka minister spraw wewnętrznych rychło dotyczące przedłożenie rządowe z uwzględnieniem sprawiedliwego rozdziału ciężarów na pojedyncze gminy. Następuje rozprawa jeneralna nad wnioskiem Rydzowskiego, dotyczącym prawa przeciw lichwie. Pflügl powiada, że reakcję może wywołać jedynie zniesienie wolności pobierania lichwy w całym obrębie państwa.

Rydzowski maluje okropne stosunki wolności lichwiarskiej u ludności wiejskiej w Galicji i powiada, że nie przeszkodzi im nawet założenie banku hypotecznego w kraju. Rząd musi podać krajowi dłoń pomocną. Mowca wnosi aby lichwę w razie, jeżeli się posługuje podstępem, podać pod kodeks karny. Wniosek ten znajduje poparcie. Po mowie proboszcza Webera przeciw, a Kabata za wnioskiem komisji posiedzenie zamknięto.

Lwów d. 5. grudnia.

(Poniewieranie języka ruskiego przez gr. kat. konsystorz lwowski. — Z Izby posłów. — Sprawa nowego regulaminu awansowego dla wojskowych. — Dr. Tarasiewicz i hr. Hohenwart. — Zaproszenie *Fremdenblattu*. — Sprawa suezka we Francji. — P[illegible]cja handlowa Niemiec z Rumunją.)

Nieraz już wykazywaliśmy, że Ruś niema gorszych wrogów nad moskalofilów i jurców — nie tyle przez to, iż postępowaniem swojem wobec rządu, centralistów, Polaków itp. szkodzą sprawie ruskiej, ale głównie przez to, iż wszystko bezpośrednio czynią, co służy do stłumienia czynników narodowości ruskiej; i że dlatego właśnie na wszelkie potępienie zasługują. Wykazywaliśmy też, i to niedawno, komentując wycieczki *Słowa* przeciw p. Alesanieemu, szefowi Bukowiny, że ci co sobie jedynie przywłaszczają prawo występywania w imieniu Rusi w obronie jej interesów, praw i życzeń, własnowolnie pozbawili się wszelkiej cechy narodowej i są pod względem politycznym jedynie tylko narzędziem do podstawiania nogi Polakom, choćby z krzywdą i szkodą Rusi.

Otóż w ostatnim numerze *Słowo*, wracając znowu do p. Alesaniego i ponownie wyrzucając mu „niechęć do sprawy ruskiej na Bukowinie", tak dalej pisze: „Musimy też nasz ordynarjat (gr. kat. lwowski) zganić za to, że dotychczas jeszcze nie wpłynął na pojedynczych referentów konsystorskich, aby w swoich referatach używali języka ruskiego a nie obcego. Nie możemy pojąć, z jakiego powodu lwowski konsystorz metropolitalny w stosunkach z władzami rządowemi używa języka obcego; a jeszcze dziwniejszem jest, że nawet z zakonem św. Bazylego koresponduje w języku niemieckim. Skutek takiego lekceważenia języka swojskiego ze strony wyższej władzy duchownej jest ten, iż niektórzy księża, idąc za przykładem swoich przełożonych, w korespondencji swojej używają języka obcego. Innych skutków poniewierania języka ruskiego przez konsystorz, na teraz nie podnosimy, przypuszczamy bowiem, że są wiadome referentom konsystorskim."

My moglibyśmy znowu wyrazić zdziwienie, dlaczego *Słowo* wytyka konsystorzowi lekceważenie, poniewieranie języka ruskiego, skoro samo nieinaczej postępuje, depcąc sarkazmem i potępieniem język ruski dla miłości moskiewskiego; dlaczego *Słowo* gani konsystorz za używanie języka obcego, skoro samo w szpaltach swoich także języka obcego, bo moskiewskiego używa?

Z drugiej strony zwracamy uwagę na to, co donosi *Słowo*, że konsystorz używa języka niemieckiego w stosunkach z duchowieństwem, z bazyliaanmi i z władzami rządowemi — tj. że w stosunku z władzami autonomicznemi ruskiego używa. Dlaczego to ostatnie czyni konsystorz, łatwo zrozumieć. Nie dla miłości rodzinnego języka, bo w tym razie na wszystkie strony tego rodzinnego używałby języka, ale dlatego, aby, jak mu się wydaje, dokuczyć Polakom!! Czyż nie stwierdza to charakterystyki, jaką daliśmy o tych ludziach jako stronnictwie? I cóż sądzić o takich ludziach i o takiem stronnictwie? Gdybyż choć celu swego — dokuczenia — dopinali!

Rozprawy budżetowe w przedlitawskiej Izbie posłów mają się zacząć jatro w poniedziałek. Przez czas rozprawy ogólnej odbywać się mają co dzień dwa posiedzenia.

Telegram nasz w rozprawie nad wnioskiem p. Rydzowskiego wskazuje, że mieliśmy słuszność, przypuszczając wczoraj w „Ost. Wiadm.", że jeśli członkowie stronnictwa prawa, jak ks. Pflügl, zapisali się przeciw wnioskowi, to tylko dlatego, że dosadniejszych jeszcze środków przeciw epidemii lichwiarskiej żądają.

Cesarz, bawiąc ostatnim razem we Wiedniu, przewodniczył naradzie, w której brali udział arcyks. Albrecht, minister wojny jen. Koller, naczelny szef sztabu jeneralnego Johu, szef przybocznej wojskowej kancelarji cesarza i jenerał-adjutant jen. Beck, tudzież jen. Hartung, a która dotyczyła nowego regulaminu awansowego. Zdaje się, że postanowiono projekt regulaminu jeszcze raz przepatrzyć, gdyż odbywają się codzień konferencje w ministerjum wojny i jeszcze tydzień potrwać mają.

Pruski minister skarbu zawiadomił pruskie władze skarbowe, że w skutek zaprowadzonej wzajemności, rząd austrjacki rozporządził w tym czasie, iż spadek ruchomy zmarłych w Austrji poddanych pruskich niema podlegać tamtejszemu podatkowi spadkowemu: natomiast grunta, prawa do gruntów przywiązane lub prawa ich użytkowania podlegać będą i nadal temu podatkowi, tak jak w Prusiech tego rodzaju nieruchomości, stanowiące część spadku poddanego austrjackiego, podlegają podatkowi spadkowemu.

Wspomnieliśmy o wytoczeniu w Gracu procesu o zbrodnię stanu dr. Tauschinskiemu i sześciu innym przywódzcom socjalistycznego odłamu robotników austrjacko-niemieckich. Chodzi o organizację tajemną, o podżeganie do buntu i do oporu przeciw władzom w ogóle. Z tego powodu pisze *Presse*: „Oskarzenie przynosi nam niespodziankę, a to odsłaniając wyznanie przywódzców robotniczych, że chcieli masami kierować na rzecz rządów federalistycznych przeciw „systemowi centralistycznemu", jak tego oprócz wynurzeń ustnych i pisemnych, dowodzi zabrany przez władzę list do hr. Hohenwarta, w którym się dr. Tauschinsky z towarzyszami swoimi odsądze do dyspozycji na rzecz dążności federalistycznych. Na razie dość będzie skonstatować, że pouczający ten fakt znajduje się w aktach tego procesu o zbrodnię stanu."

Podobnie podjęły tę okoliczność inne także pisma centralistyczne. Faktem jednak jest, jak oskarzenie prokuratorskie przyznaje, że nie był to list, tylko koncept listu, i że nie był odesłany do hr. Hohenwarta. A choćby i był odesłany, to cóżby z tego wynikało? Oto, że robotnicy potępiają centralizm; a wiadomo, że i stojący pod sterem Oberwindera umiarkowany odłam robotników austrjacko-niemieckich, z siedzibą we Wiedniu, centralizm tylko jako złe na razie nieuchronne przyjmuje. Wspomniany koncept listu do hr. Hohenwarta datowany jest z d. 12. grudnia r. z., i jak prokurator powiada — „dr Tauschinsky oddaje w nim siebie, swoje stronnictwo i proletarjat miast i osad fabrycznych stronnictwu federalistycznemu do dyspozycji." I dodaje p. prokurator: „Jako gołe uwagi w tym liście podnieść należy przedewszystkiem wyznanie Tauschinskiego, że on i jego towarzysze zabierają się właśnie do solidarnej i konsekwentnej akcji przeciw rządom centralistycznym, i że tylko od hr. Hohenwarta zależy, czy stronnictwo socjalno-demokratyczne na prawo lub na lewo się zwróci."

Hr. Hohenwart mógł przyjąć tę propozycję wspólnej akcji przeciw rządom centralistycznym taksamo, jak znowu centraliści wszelkich sojuszów chwytali się dla obalenia federalistycznych rządów hr. Hohenwarta, i prokuratorja nic przeciw temu nie miała. Czy hr. Hohenwart byłby się zgodził na sposób, w jaki dr. Tauschinsky począł akcję swoją, to inne pytanie. Rzecz ciekawa przytem, że kiedy w Gracu odbywały się burdy przeciw Don Alfonsowi i jego małżonce, i hałastra inteligentna i nieinteligentna gotowała się do najechania pomieszkania Don Alfonsa, władze publiczne, rządowe i autonomiczne, udały się do dr. Tauschinskiego, aby wpływał na robotników. Więc tu sojusz z nim był dobry, legalny! Prawda, że wówczas odparł Tauschinsky, iż jego stronnictwo nie bierze i nie weźmie udziału w tych „nikczemnych" burdach, i że stronnictwa tego wcale upominać nie potrzeba. I w samej rzeczy tak było. Motłoch był centralistyczny — ale nie socjalistyczny.

Republikańskie i legitymistowskie organa francuskie nie przestają uderzać na ks. Decazes za dojście do skutku operacji angielsko-egipskiej. *Republique Francaise* wprost donosi: „Książę jeszcze nie podał się do dymisji." Z tegoż samego dziennika dowiadujemy się, że chediw nim odstąpił akcje rządowi angielskiemu, zwracał się z takąż propozycją do Francuzów, ale kapitaliści francuscy łudzili go tylko nadzieją, a do istotnego zawarcia układów nie przyszło. — Ciekawy jest sposób, w jaki przeciw tym pociskom bronią ministra spraw zagranicznych oba jego organa, *Journal de Paris* i *Moniteur Universel*. „Przypuśćmy na chwilę — powiada pierwszy z tych dzienników — że naraz rozeszła się po świecie wieść o zakupnie akcyj sueskich nie przez angielski, lecz przez rząd francuski; co by wtenczas było? Zaraz by się znaleźli tacy, którzy by przed całą Europą denuncjowali Francję o nienasyconą ambicję i usiłowali by przekonać Moskwę i Anglję iż nie miały słuszności, biorąc na wiosnę Francję w opiekę przeciw projektom wojowniczym, któremi byliśmy zagrożeni. W jednym dniu straciłibyśmy wszystkie owoce czteroletniego panowania nad solą. Podżegnięto by przeciw nam wszystkie mocarstwa" itd. Obrona prowadzi się w tymże samym kierunku, tj. nie na gruncie faktycznym, lecz fikcyjnym; nic nie powiedziano na obronę przezorności politycznej rządu francuskiego w przeszkodzeniu operacji angielskiej, lecz wybrano przypuszczalne najgorsze stanowisko i uczyniono chlubę z tego, że tego stanowiska nie zajęto.

Z Bukaresztu donoszą, że rząd cesarstwa Niemieckiego urzędownie zawiadomił gabinet rumuński, iż przystąpi do zawarcia konwencji z Rumunją.

Książę Gorczaków w Berlinie

Półurzędowe Biuro korespondencyjne rozesłało telegramy, że półurzędowy artykuł „Fremdenblattu" zaprzeczył jakiejkolwiek scysji w sprawie wschodniej między Austrją a Moskwą, o czem był dziennik angielski „Times" doniósł.

Tymczasem dzisiaj nadszedł i „Fremdenblatt" z tym artykułem, i wcale tam zaprzeczenia o scysji między Austrją a Moskwą nie znaleźliśmy. I owszem, „Fremdenblatt" twierdzi wprawdzie, że już od dawna istnieje porozumienie co do głównych myśli kierujących w polityce wschodniej między Austrją a Moskwą, lecz zarazem przyznaje, że co do szczegółów w przeprowadzaniu tych myśli jeszcze nie zdołano się porozumieć, i spodziewa się, że gdy car wróci z Liwadji do Petersburga, porozumienie to zapewne nastąpi. Lecz w dyplomacji jest to zwykła forma, iż wszyscy co do głównej myśli zgadzają się niby z sobą, tylko co do szczegółów zachodzi nieporozumienie. Ileż to razy w ostatecznych rokowaniach przed samym wybuchem wojny gabinety zwaśnione zgadzały się na jedną zasadę, mającą niby służyć do odwrócenia wojny, ale w szczegółach nie mogły się porozumieć, i z tego niby powodu wybuchała wojna!

Jakie to są te szczegóły, o które Austrja z Moskwą porozumieć się nie może, zaczyna już powoli wychodzić na jaw. Austrja i Moskwa zgodziły się na to, iż Turcja zaprowadzić powinna reformy w wewnętrznym swym ustroju, w celu zabezpieczenia swych chrześciańskich poddanych od nadużyć. W imieniu przymierza trzech cesarzy miała przedstawić Austrja Turcji, jakie to reformy przedsięwziąć ma. I gabinet wiedeński ułożył już tę notę czy memorjał, petersburgski jednak gabinet nie zgodził się na nań. Moskwa żąda, ażeby te reformy były tak daleko idące, iżby zmieniały cały dotychczasowy ustrój Turcji, podczas gdy gabinet austrjacki sądzi, że Turcja tak daleko idących reform znieść nie może, a gdyby chciała je u siebie zaprowadzić, rozstroiłaby cały swój organizm państwowy, i runęłaby nieochybnie.

Gdy pierwszy projekt tego memorjału austrjackiego odrzucono w Petersburgu, hr. Andrassy ułożyć kazał drugi, w którym po części uwzględnione być miały uwagi petersburgskie. Ale i ten drugi memorjał nie

Parisiana.

XXI.

(Teatr: Podróż na księżyc. — Les scandales d'hier p. Barriere. — Klasztor zielonego smoka, komedja japońska, odegrana dla członków kongresu orjentalistów w St. Etienne.)

Sezon teatralny, przy rozpoczynającej się już zimie i niepogodach, zawitał do nas i panuje wszechwładnie w Paryżu. Nie chciałbym trudzić czytelników suchem wymienieniem sztuk, które po jednej lub dwóch reprezentacjach pokryto już zapomnieniem. Lecz są dzieła lub dziełka, którym rokować można długie powodzenie, a może nawet i zaszczyt figurowania w pośród eksportowych produkcji Paryża.

Do takich dzieł zaliczamy „Les Muscadins" p. Claretie, czytelnikom naszym już znanych, a którzy prawdopodobnie przeminują w teatrze Historycznym. „Le voyage dans la lune", którą nowa dyrekcja inaugurowała sezon w teatrze Gaité, ma przed sobą również świetną przyszłość i przyniesie niezawodnie tyle dochodu dyrektorom, ile przyniosły jej fantastyczne siostry „la Biche au bois" lub „le Pied de mouton". Trudno wyobrazić sobie coś bardziej niedorzecznego nad tę podróż odbytą za pomocą kolosalnej armaty, z której drobny nabój prochu przerzuca z ziemi aż na księżyc króla Vlan wraz z jego synem.

Po rozmaitych awanturach doznanych pomiędzy mieszkańcami księżyca, dla których nęcą ziemia srebrnem światłem przywieca, obaj podróżnicy dostają się do wulkanicznego krateru, z którego wybuch powraca ich ziemi. Jedni Francuzi szczycić się mogą darem takiego nagromadzenia niedorzeczności; trudno też w nich dopatrzyć się jakiegokolwiek dowcipu.

Ostatnią nowością jest komedja p. Barierre, zwykłego dostawcy sztuk do teatru Vaudevillów, p. t. „Les scandales d'hier". Markiz de Lipari, chcąc przyjść w pomoc swemu przyjacielowi zrujnowanemu i złożonemu niemocą starości, ofiarował jego wnuczce, Julii Letelier miejsce lektorki przy swej żonie. W domu tym pomimo choroby markiza zbierało się liczne wielkiego świata towarzystwo. W niem Julja tak mile była widzianą, iż jednocześnie odebrała oświadczenie o swą rękę od dwóch młodzieńców, de Villedieu i hr. de Frénoy. Pierwszemu Julja nie chciała nic więcej ofiarować nad przyjaźń; za to kilka słów wypowiedzianych przez drugiego, wywołało na jej lica tak żywy rumieniec, że hr. de Frénoy z zupełną wiarą w przyszłe swoje szczęście opuścił pokój panienki. Gdy Julja pozostała samą, markiza de Lipari wybiegła do niej ze swego pokoju i z wielkiem wzruszeniem powiedziała, iż markiz przed chwilą doznał nowego a może śmiertelnego ataku. Zaledwo Julja odeszła w celu wyszukania ratunku lekarskiego, gdy prawie w tej samej chwili wybiegł z pokoju markizy mężczyzna hr. de Strade, i umknął z domu przez okno pokoju Julii. Markiz w nocy umarł.

W drugim akcie Julia jest już hrabiną de Frénoy. Jakkolwiek rodzina hrabiego bardzo była temu związkowi sprzeciwną, charakter atoli Julii z łatwością nad wszelkiemi kastowemi przesądami odniósł zwycięztwo. Julia stała się ulubienicą tej starej rodziny. Tymczasem p. de Villedieu, niegdyś konkurent Julii, powraca z podróży, nie wiedząc nic o zawartem małżeństwie, i zaczął bywać, jak dawniej, u wicehrabiny de Maillan, która dawniej czuła skłonność do hr. de Frénoy, i nie może mu darować zapomnienia. Nieszczęście chciało, iż p. de Villedieu, który był dostrzegł owego mężczyznę, co to tak niezwyczajną drogą, bo przez okno pokoju Julii umykał z domu markiza de Lipari — kilka słów o tem przed wicehrabiną wspomniał. Pani de Maillan korzysta z tej wiadomości w celu pomszczenia się na Julii i na jej mężu za doznany zawód. Nie wspominając przeto nic o zawartem przez Julię małżeństwie, zręcznie wyciągnęła p. d. Villedieu na słówko, i dowiedziała się wszystkiego, co tylko posłużyć jej mogło do przeprowadzenia swej zemsty.

Na początku trzeciego aktu widzimy Julię w rozpaczy, opuścić bowiem musiała bal, na którym całe towarzystwo, w którem dotąd była królową, z pogardą się od niej odwróciło. Jedna z dam niegrzecznie zajęła krzesło, na którem Julia siąść miała; inna znów skwapliwie odsunęła od jej sukni fałdy sukienki swej córki, jakby się bała, ażeby przez samo dotknięcie nie była zwalaną. Po chwili powrócił też z balu i hrabia, którego oka nie uszły przykrości, rozmyślnie hrabinie, jego żonie, wyrządzane. Przypadkowo spostrzegł u swych stóp karnecik, na którym były notatki, przeznaczone do miejscowego dziennika. Z nich dowiedział się hrabia o powodach afrontów, jakie jego żonę spotkały. Hrabia nie wątpił ani chwili o przeszłości swej żony, lecz jego babka nie podzielała jego zaufania w czyste obyczaje Julii. Hrabina musiała przeto bronić swej sławy. Gdy się atoli dowiedziała o rodzaju potwarzy, oburzeniem tylko na nią odpowiedziała. Lecz to nie wystarczało; oskarzona tłumaczyć się musi. Widząc zaś, iż proste zaprzeczenie potwarzy nie znajduje wiary, sama też badać zaczęła, i zwróciła się do jedynej osoby, której świadectwo ocalić ją mogło, do markizy de Lipari, obecnej przy całej tej scenie, i blednącej ze strachu i wstydu. Markiza miała wyjść za mąż za młodszego brata hrabiego; gdyby rzecz całą wyznała i potępiła siebie, związek ten stał by się niepodobnym, jeżeli zaś jej nie wyzna, uczyni hrabinę nieszczęśliwą. Przykre jej położenie zmienił dopiero hr. de Strade, przychodzący po to jedynie, aby wyznać, iż namiętnością zaślepiony, dostał się pokryjomu do pokoju markizy, na wieść zaś nagłej słabości markiza, nie widząc innego wyjścia, wyskoczył oknem, które z pokoju Julii dawało jedyny przystęp na ulicę, poczem kłaniając się przed markizą, zapytał, czy oddaniem mu swej ręki zechce ona, jako pokrzywdzona, krzywdę mu darować. „Jestem w żałobie!" odpowiedziała markiza. „A kiedy zdejmiesz pani żałobę?" — „Nigdy!"

Nowa ta komedja p. Barriere nie odznacza się nowym pomysłem, ani żadną wybitniejszą sytuacją. Dwa pierwsze akta interesują głównie z powodu żywego dyalogu. Są one wiernem oddaniem fizjognomii salonów francuskich i napisane w ten sposób, iż interes sztuki ciągle wzrasta aż do trzeciego aktu. Akt ten trzeci jest mistrzowski, pełen siły dramatycznej i wybornie rozwiniętej intrygi. Publiczność Vaudevillu, umiejąca gdy potrzeba, i śmiać się i płakać, z ciągle wzrastającem wzruszeniem słuchała trzeciego aktu, i unosiła się nad grą aktorów, szczególniej panny Pierson, która rolę Julii, w trzecim akcie bardzo trudną, oddała z prawdziwym talentem i z wielkim artyzmem. Dla repertoarów polskich teatrów „Les scandales d'hier", byłyby odpowiedniejszym nabytkiem, aniżeli „Kamionka" z Palais Royal dla krakowskiego teatru, która tylko dla pewnej publiczności paryskiej, i to w francuskim języku, a raczej nawet „w paryskim żargonie" mieć może swoją wartość.

Przywilejem kronikarza jest posiadanie siły, która pozwala mu bez pomocy armat i wulkanów teatru Gaité przerzucić się, jeżeli nie wprost z ziemi na księżyc, to przynajmniej z Paryża przez St. Etienne do Japonii. W St. Etienne odbywa się obecnie, za przykładem Amerykanów z Nancy, kongres europejskich orjentalistów. Dla urozmaicenia naukowych badań, i dla ich powiązania z zabawami, organizatorowie kongresu urządzili w miejscowym teatrze przedstawienie japońskiego dramatu.

Zdaniem znawców niema narodu i niema cywilizacji, w którejby dramat dościągał tak olbrzymich rozmiarów jak w Japonii. Trzeba zaś człowieka bardzo wybrednego, aby w jakiemkolwiek dziele dramatycznem japońskiem nie znalazł przynajmniej jednej sceny jego nsposobieniu odpowiadającej. Dramat japoński jest to skomplikowany zbiór najróżnorodniejszych intryg, pomotanych pomiędzy sobą bez żadnego związku, w których rozliczne osoby występują na scenie i znikają z niej bez żadnego powodu, jedynie dla pokłócenia się i pobicia, a po wzajemnem zabiciu się powracają do życia, aby raz jeszcze się zamordować. Wszystko się to dzieje na tle straszydeł, smoków, katów, więzień, fajek, wycia i złorzeczenia, śpiewek i muzyki skrzypiącej, jak przy silnym mrozie skrzypi śnieg pod saniami. Dramat japoński jest tak długim, iż rzadko o słuchacza, któryby miał cierpliwość dotrzymania w teatrze aż do końca. Dramat japoński nie dzieli się na akta, ani na dnie — lecz trwać może i trwa całe miesiące. Słuchacze posiadają kontrmarki, które im pozwalają wydalać się z teatru dla wypoczynku i zajmować się swemi interesami. Pomimo zaś tego oddalenia, nic nie tracą ze związku intrygi, chociaż kilka scen w ich nieobecności odegrano.

W teatrze Saint-Etienne nie przedstawiono tak długiego, prawdziwie japońskiego dramatu, przedstawiono tylko komedję osnutą na wypadku z życia społecznego, który się zdarzył przed dziesięciu laty w porcie Simoda nieopodal Yeddo. Bardzo też być może, iż autor tej komedji p. Leon d'Albano nie tyle miał na myśli przyswojenie dla sceny francuzkiej dramatu japońskiego, ile osnucie francuskiej komedji na tle japońskiego życia.

Pewien mandaryn z Simoda, wezwany przez rząd do spełnienia ważnej misji na północnych wyspach, zmuszony był dla pokrycia kosztów podróży pożyczyć u lichwiarza tysiąc tealsów. Lichwiarz — prawdopodobnie jakiś żyd galicyjski — wymógł w zamian zobowiązanie na 3.000 tealsów wypłacalnych po roku, i potwierdzenie kontraktu przez córkę mandaryna, upoważnioną do tego przez przełożoną klasztoru „Zielonego Smoka", w którym panna Hananato (Brama z kwiatów) znajdowała się na wychowaniu.

Po roku lichwiarz zaczął upominać się o zwrot pożyczonej sumy, lecz o mandarynie wszelkie wieści przepadły, a przełożona klasztoru, ani też panna kwoty żądanej nie posiadała. Japoński przeto Moszek czy Szmul ofiarował zrzeczenie się swych pretensji, jeżeli panna przyjmie go za męża. Przełożona wzdryga się na tę propozycję — lecz Lejbe przypomniał jej, iż w moc prawa może ją wystawić na publiczną bastonadę za potwierdzenie kontraktu, na którego zasadzie młoda dziewczyna stać się może niewolnicą. Wystraszona przełożona zgodziła się na wszystko i sama zajęła się ułatwieniem Szmulowi nocnej z panną schadzki.

Nieszczęście chciało, że noc była bardzo ciemna i niepozwoliła Szmulowi odszukać drzwi wiodących do klasztoru, przechodzący zaś patrol posądzając go, iż w celach rabunku macał mury klasztoru, po hojnem obdzieleniu go kijami odprowadził do więzienia. Przypadek wiódł tą samą drogą młodego studenta. Służąca umyślnie przy drzwiach postawiona wzięła go za oczekiwanego lichwiarza i wprowadziła do klasztoru. Z studencką wiarą w opiekę wielkiego Brahmy, który mu zupełnie niespodziewanie nasunął miłoną awanturkę, młody człowiek stanął przed panną Hananato.

Tu nastąpiło zabawne *qui pro quo*, panna wyrzekała mu jego lichwiarskie niegodziwości, gdy młodzieniec prawił jej o swej miłości a prawił tak pięknie i tak mile, że gdy nadchodzący poranek zmusił wreszcie młodych do rozłąki, panna przysięgła, iż nigdy innego męża mieć nie będzie, i że będzie czekała póki student pracą nie dobije się jakiego stanowiska.

Nazajutrz wypuszczono na wolność obiczowanego lichwiarza. Powrócił więc do przełożonej, która nieświadoma jego przygody, wnioszowała mu nocy w klasztorze spędzonej. Lichwiarz zaczął się gniewać, sądząc że z niego żartują, i zażądał natychmiastowej odpowiedzi co do swej propozycji małżeństwa. Wezwana Hananato rzekła, iż marzyła zawsze o małżeństwie jak o „związku dwóch jaskółek, przeto nigdy za męża nie weźmie łysego osła." Obrażony lichwiarz zaniósł skargę do sądu, który zawyrokował, że panna Hananato ma odsłużyć w szynkowi lichwiarzowi owe 3000 tealsów.

Rozwiązanie tej komedji japońskiej ma miejsce w tej właśnie szynkowni, w której licznie zebranym gościom Hanamato podaje napoje. Podpici przyjaciele lichwiarza żartują sobie z jego niefortunnej dla Hananaty miłości i poduszczają go, aby na nic nie zważając przemocą wziął ją sobie za żonę. W chwili kiedy lichwiarz z przyjaciółmi rzucił się na dziewczynę, jeden z pijących gości podniósł się, rzucił płaszcz i okazał przerażonym napastnikom insygnia komisarza najwyższego sądu. Tym komisarzem jest, rozumie się, znajomy nasz student. Na jego widok winni rzucili się twarzą do ziemi. On zaś otworzywszy drwi na roścież, wezwał straż swoją, aby wpuściła lud dla wysłuchania sądowego wyroku. Lichwiarz za gwałt popełniony, czy też popełnionym był mający, skazany zostaje na śmierć, 3000 tealsów mają być obrócone na koszta jego pogrzebu, przyjaciele zaś jego i wspólnicy zbrodni mają w pogrzebie pełnić obowiązki grobarzy, Hananato powraca do klasztoru; że zaś student-sędzia w podróżach swoich spotkał się był z jej ojcem, i od niego zezwolenie na związek otrzymał, rzecz kończy się obchodem weselnym przy dziękczynnym hymnie zakonnic, czy kapłanek Wielkiego Brahmy.

Reżyserem tej komedji był znany francuzki orjentalista p. Leon de Rosny. Dość wspomnieć to nazwisko, aby czytelników zapewnić, że nic nie było zaniedbanem i zapomnianem, co mogło sztuce owej tak w dekoracjach jak w ubiorach nadawać charakter prawdziwie japoński. Powiadają, że komedja ta ma być wkrótce przedstawioną w Lugdunie. Wątpić nie można, iż wkrótce też dostanie się na sceny paryzkie, jeżeli nie jako komedja, to przynajmniej w formie opery-buffo. Gdyby p. Leon de Rosny chciał zaznajomić Offenbacha z tonami muzyki japońskiej, komedja ta przerobiona na operetkę, mia łaby nadzwyczajne powodzenie. Po raz to pierwszy życie społeczne japońskie i japońska muzyka gromadziłaby widzów do teatru. Francuzi lubują się w tem, co nazywają „Les couleurs locales". Popiewać zaś komedja ta była napisaną dla uczonych orjentalistów, znających Japonię, prawdziwości lokalnego tonu w komedji trudno zaprzeczyć.

Paryż d. 27. listopada 1875.

znalazł łaskawszego przyjęcia u ks. Gorczakowa. Uznano tam, że w gruncie rzeczy nie ma żadnej różnicy między pierwszym a drugim memorjałem.

Z położenia Austro-Węgier wynika, iż obawiają się wstrząśnięcia pokoju europejskiego wypadkami politycznemi na półwyspie Bałkańskim. Zdaje się, iż gabinet wiedeński dlatego tylko wszedł w przymierze trzech cesarzy co do sprawy wschodniej, ażeby hamować ich akcję i niedopuszczać rozbioru Turcji. Hr. Andrassy zanadto jest Węgrem, aby pracował nad upadkiem Węgier, któryby po rozbiorze Turcji był tylko kwestją czasu. Jeżeli hr. Andrassy wszedł w przymierze trzech cesarzy bez tej myśli przewodniej, to wypadki same musiały go naprowadzić na prawdziwy interes Austro-Węgier w sprawie wschodniej, mianowicie gdy obie delegacje tak stanowczo oświadczyły się przeciw wszelkiej agresywnej polityce wobec Turcji.

Z tego stanowiska pojąć łatwo, iż Austrja uniknąć chce wszystkiego, coby przyspieszało upadek Turcji, a Moskwa trzyma się swej dawnej tradycji, i radaby przy pomocy dzisiejszego przymierza, sprowadzić zupełne rozprzężenie tureckiego panowania na półwyspie Bałkańskim, w imie ludzkości i sprawiedliwości!

Taką sprzeczność interesów obu mocarstw w sprawie wschodniej nazywają w języku dyplomatycznym zgodnością co do zasad głównych, mianowicie co do reform w Turcji, a brakiem dotychczas porozumienia tylko co do szczegółów.

Widocznie oba mocarstwa nie mogąc dojść do porozumienia, co do tych niby szczegółów, odniosły się do trzeciego sprzymierzeńca do Berlina. A że wśród tych spierań się Moskwy z Austrją zaszedł fakt nowy w sprawie wschodniej, bardzo wielkiej doniosłości, zakup akcji kanału Suezkiego przez Anglię, co sam angielski rinister spraw zewnętrznych jako zapobieżenie prawadze z innej strony, to jest ze strony przymierza trzech cesarzów ogłosił, więc łatwo zrozumieć, dlaczego 80letni przeszło starzec, ks. Gorczakow, wśród zimy przedsiębrał podróż do Berlina. Osobiście chciał wpłynąć na gabinet niemiecki tak w sprawie sporu z Austrją, jak i w sprawie Suezkiego przekopu. Jakoż po konferencjach z ks. Bismarkiem i cesarzem Wilhelmem, odbyły się w Berlinie następnie dwie konferencje dalsze, jedna między Bismarkiem, Gorczakowem i ambasadorem austrjackim hr. Karolym, a druga między dwoma pierwszymi a posłem angielskim w Berlinie.

Czy za pośrednictwem Bismarka przyszło do porozumienia między Austrją a Moskwą, dotąd jeszcze niewiadomo. Również niewiadomo, jaki obrót wzięła sprawa kanału Suezkiego. Tylko z depeszy posła francuzkiego w Londynie wyrozumieć można, że Anglia nie byłaby przeciwną administrowaniu tego kanału przez międzynarodowy syndykat, domyślić się zaś można, że mogłoby to nastąpić tylko wtedy, jeśliby co do Turcji Anglia była uspokojoną, i nie potrzebowała w Egipcie bronić sprawy wschodniej, tureckiej. Posłowi francuzkiemu bowiem lord Derby wyraźnie oświadczył, iż tylko dla obrony przeciw przewadze z innej strony, Anglia sięgła po kanał Suezki.

Ziemie polskie.

Z Warmii, 29. listopada.

Kiedy gazety, niemal codziennie, z rozmaitych stron ziem polskich o biednem i wszelkiego potałowania godnem położeniu dzieci naszych w szkołach donoszą, o Warmii, jakoby tu wszystko przy starem było, nigdzie niema ani wzmianki. A jednak i u nas ta sama bieda powszechna, i nas chcą konieczenie i do reszty zgermanizować, dlatego zaczynają od młodzieży, od której przyszłość nasza zależy, i męczą rozmaitemi sposobami biedne dziatki nasze, chcąc im koniecznie i jak najprędzej w głowy wbić niemczyznę.

Do szkół zupełnie polskich przysyłają nauczycieli Niemców, i to dla takich dzieci, które szkołę dopiero odwiedzać zaczynają. Natural nie, że w taki sposób dziatki nasze mało, albo nic się w szkołach nie nauczą; siedząc na ławach jakby wryte, przypatrują się z otwartemi ustami nauczycielowi, a nie rozumieją nawet słowa o tem, co on im tam prawi. Pomimo tego nauczyciel „patrjota" nie upada na duchu; pracuje pilnie, boć z postępów dzieci polskich w niemczyźnie rewizorowi często musi zdawać rachunek; sili się jak może, i wbija dzieciom mechanicznie nauki, które wiatr z głowy wywieje, skoro dziecię do domu wróci. Co za skutki z takiej mechanicznej a mozolnej pracy wynikną, każdy rozsądny człowiek wyobrazić sobie może. Oświata zapewne nie, — ale wielka głupota. Chcą dzieci nasze koniecznie na Niemców wykształcić, ale wykształcą ich raczej na niemych. Język polski bowiem w szkołach zakazany, niemieckiego dziatki nasze wcale nie znają; i jak się tedy z nauczycielem mają porozumieć? Po łacinie lub po francusku, równie jak nauczyciel, mówić także nie umieją, więc — milczą. I to jest jedynym wybiegiem dla ujścia kary, spotykającej nieszczęśliwe dziecię, któreby przykazanie owe przestąpiło, tj. któremuby się choć tylko jedno słowo polskie niespodzianie wymknęło. A jakich to środków dla wykonania przykazania owego używają nauczyciele nasi! Byłem sam świadkiem tego, że pewien pan nauczyciel, niestety! Polak, kazał sobie kamienne tabliczki zrobić, na których gwoździem wyrysowane było: Du sollst deutsch sprechen, tj. mów po niemiecku! Taką tabliczkę dano natychmiast dziecięciu, które choć tylko słowo po polsku wymówiło. Bojąc się kary i drżąc na wszystkich członkach dziecię owe nieszczęśliwe, nie pilnowało już więcej ni książki swojej, ni słów nauczyciela, lecz czatowało jak wrona na gnat, aby tabliczki swej jak najprędzej się pozbyć, i oddawało ją co ducha sąsiadowi lub sąsiadce, skoro tej się także słowo polskie wymknęło. Ta komedja trwała aż do zakończenia szkoły, a biada temu, który w końcu owej tabliczki pozbyć się nie mógł. Kara go nie minęła, a tabliczkę obowiązany był przy sobie zostawić, aby przyszłego dnia znowu tę samą komedję rozpocząć. (To już nie komedja, ale podłe demoralizowanie młodzieży; p. r.)

Takich i tym podobnych przykładów mógłbym bardzo wiele przytoczyć, lecz wolę milczeć, albowiem po większej części tyczą się wszystkie nauczycieli Polaków. Co ci panowie germanizatorowie sobie myślą, o tem sądzić nie mogę i nie będę, ale jest widoczną rzeczą, że przez to przełożonym swoim pochlebiają, i miłe im są wynagrodzenia, które za germanizowanie od rządu odbierają; z drugiej strony jest to postępowanie nauczycieli naszych dobrym dowodem, że polszczyzna u nas na niskim jeszcze znajduje się stopniu.

Bóg wie, co się z nami dalej stanie! Już teraz są w Warmii takie szkoły polskie, w których dzieci, dwanaście, nawet już czternaście lat liczące, czytać po polsku nie umieją (po niemiecku naturalnie też nie), a cóż to dopiero później będzie? Prawda, że nauczyciele do ćwiczenia dzieci w czytaniu polskiem, przynajmniej w ostatnim roku ich odwiedzania szkoły są obowiązani, ale wątpię, jeżeli to z dziesięciu aby jeden uczyni, albowiem rewizorowi, bojącemu się słowa polskiego jak djabeł święconej wody, rachunku z postępów dzieci w polszczyźnie nie odda, a sam będąc Polakiem tylko z imienia, bez ducha i serca polskiego, nie uważa tego za tak wielki obowiązek.

Bieda więc i wielka bieda nietylko naszym dziatkom, ale i nam samym. Trzeba nam pomocy i trzeba jak najprędzej, bo inaczej zginiemy. Tli dzięki Bogu jeszcze i w niejednem sercu warmijskiem ogień polski, ale zakryty jest do tego czasu popiołem; trzeba popiół jak najprędzej zgarnąć, ogień rozniecić, co pilne czytanie gazet i książek polskich, których niestety w niektórych wioskach z latarnią możnaby szukać, łatwoby sprawiło. Ojj, gdyby tylko lud nasz do nabycia tego drogiego skarbu dał się nakłonić, zapewnebyć wnet inne dla nas nastąpiły czasy. Lecz pomimo tej okropnej oziębłości, nie traćmy nadziei; może wśród teraźniejszej biedy, która kościołowi naszemu i ludowi polskiemu dokucza, i oziębłe serce naszego ludu się rozbudzi; może i nasz lud podniesie się nareszcie ze snu, a będzie silnie pracował z współbraćmi swymi, którzy w duchu nieustannie do niego wołają:

Bracia nasi Warmijacy,
Bierzcie wspólnie się do pracy!
Wiara, język dar to święty,
Dał go Bóg sam niepojęty,
Więc ratujcie, bądźcie żwawi!
Pan Bóg Wam pobłogosławi.

(Orędownik).

Przegląd polityczny.

Niemcy. Wniesiony na wtorkowem posiedzeniu parlamentu wniosek Schulzego z Delitsch tak brzmi: „Członkowie parlamentu pobierać będą z funduszów Rzeszy koszta podróży i dyety stosownie do przepisów prawa. Zrzekać się ich nie wolno." Za i przeciw wnioskowi przemawiało po wnioskodawcy kilku posłów, a ostatecznie przyjęto go w imiennem głosowaniu 179 głosami przeciw 58. Nie pierwszy to raz, że parlament przyjmuje wniosek taki; jak zaś dotąd był bezskutecznym, tak niewątpliwie i nadal nim pozostanie, i dlatego też uważa *National Ztg.*, że podanie go i dyskusja nad nim były zupełnie niepotrzebne.

Deputacja miasta Kolonii wręczyła w tych dniach Bismarkowi dyplom na obywatela honorowego tej metropoli nadreńskiej.

W jednym z dzienników niemieckich napotykamy następujące daty co do pensji dyplomatów niemieckich. W Niemczech sekretarz stanu pobiera 36.000 marek pensji i na mieszkanie 9000 marek; pełnomocni ministrowie niemieccy w Atenach, Bernie, Brukselli, Kopenhadze i Lizbonie, tudzież ministrowie rezydenci w Buenos-Ayres, Karakasie, Limie, Meksyku, Santa Fé de Bogota, Santjago i w Jeddo pobierają również po 36.000 marek i mieszkanie. Minister pełnomocny w Hadze pobiera 48.000 marek, w Madrycie 54.000, w Pekinie 60.000 marek i mieszkanie. Ostatni p. Keudell najlepiej jest płatny ze wszystkich ministrów pełnomocnych niemieckich. Czterech ambasadorów niemieckich: w Carogrodzie, Londynie, Paryżu i Wiedniu pobierają po 120.000 marek i mieszkanie. Jeden tylko ambasador wiedeński otrzymuje 18.600 franków na lokal. Konzul jeneralny w Nowym Jorku pobiera 43.000 marek, w Londynie i Ameryce centralnej po 36.000 marek; w Aleksandrji, Bukareszcie, Peszcie i Warszawie po 27.000. W Białogrodzie jeneralny konzul niemiecki otrzymuje tylko 21 000 marek. Najmniej pobiera konzul w Kownie, bo zaledwie 9000 marek. Pensja konsulów w Hawannie i Szanjaju wynosi na każdego po 30.000 marek. Wicekonzul w Dardanelach otrzymuje 6000, a w Jassach 10.500 marek rocznie.

Senat oskarżający trybunału długo się naradzał, zanim przystał na wniosek najwyższego prokuratora i przyjął skargę przeciw hr. Arnimowi o zdradę kraju.

Komisja budżetowa zredukowała dotychczas deficyt o 13 milionów marek, już to przez zmniejszenie pojedynczych wydatków, już też przez podwyższenie niektórych dochodów. W dochodach umieściła 4,000.000 marek z prowizji kapitałów reprezentującego wynagrodzenie za koszta wojenne, a w etacie marynarki podwyższyła sumę pochodzącą z resztz z 17 do 23 milionów. W ten sposób chce komisja sprawę nowych podatków, a więc i możliwego starcia większości parlamentarnej z rządem zbić.

Pogłoski, jakie obiegały o sprawie nominacji trzydziestu członków jeneralnego synodu przez cesarza i połączonej z nią dymisji ministra Falka, przybierają coraz dokładniejsze formy. Pewną jest rzeczą, że na pierwotnej liście, zaproponowanej przez najwyższą radę kościelną w porozumieniu z dr. Falkiem, stało kilka nazwisk, które cesarz wykreślić kazał, już to, że mu osobistości kandydatów były nieznane, już też że mu ze swego liberalnego i ku zasadom stowarzyszenia protestanckiego naginającego się usposobienia za nadto dobrze byli znani (Protestanten-Verein reprezentuje w łonie protestantyzmu to stronnictwo, które protestuje przeciw wszystkiemu, co jeszcze w religii protestanckiej pozostało pozytywnego). Cesarz miał się przy tem wyrazić: „nie pozwolę sobie wydrzeć mojej wiary". Na liście zwróconej radzie kościelnej miał cesarz dopisać nazwisko feldmarszałka Manteuffla. Wobec tej kandydatury tak minister jak prezes rady najwyższej uważali za obowiązek ustąpić ze swego stanowiska. Nastąpił rodzaj kompromisu; cesarz dał się nakłonić do usunięcia kandydatury pana Manteuffla, a dr. Herrmann i dr. Falk odstąpili od swych liberalnych kandydatów. Zanim przyszło do zgody, konferował ks. Bismark w Barcinie z ministrem wyznań i wcale nie jest nieprawdopodobnem, że ks. kanclerz skłonił ministra do zatrzymania teki, lecz że także prosił cesarza, aby nie zechciał upierać się przy kandydatnrze Mantenffla. Tak opowiada powody chwilowej kryzys gabinetowej korespondent berliński do *Schles. Ztg.*

Serbia. Skupczyna już się zebrała w komplecie, i rozpoczęła regularne posiedzenia. Dotychczas były tylko na porządku dziennym przedłożenia rządowe, natury finansowej. Korespondent belgradzki *Czasu* donosi: że jeneralny konsul austro-węgierski, ks. Wrede, zawiadomił rząd serbski o postępowaniu rządu swojego co do podróżujących poddanych serbskich, którzy odtąd będą musieli być opatrzeni w paszport podług wszelkiej formy, chcąc dostać się do Węgier i do Austrji. Przedtem granica serbsko-węgierska, szczególniej od strony Zemunia była niemal zupełnie otwartą, a podróżni bez paszportów przebywali granicę i dochodzili nawet aż do Pesztu i Wiednia. Obecnie chwycily się władze austrjacko-węgierskie bardzo surowych nad granicą sposobów względem podróżnych z tamtej strony Dunaju i Sawy, którzy przechodzą na brzeg lewy.

Postanowienie to wydano jakby na przekor logice politycznej w porze wcale niewłaściwej, bo w chwili kiedy sympatje Serbów do Moskwy znacznie nadwątlone stanowiskiem Petersburga do Omladiny, zaczęły znów się wzmagać po owem znanem oświadczeniu moskiewskiego *Prawitielstwiennowa Wiestnika*, mówiącem o sympatjach słowiańskich. Austrja bez żadnego pożytku zniechęca do siebie Serbów.

Włochy. Z Rzymu donoszą d. 1. grudnia: Dziś Izba deputowanych prowadziła ogólne rozprawy nad dochodami w budżecie prewencyjnym na r. 1876. Englen wniósł porządek dzienny naginający administrację, mianowicie zaś z powodu podatku od mlewa. Prezes ministrów Minghetti daje wyjaśnienia pod względem administracji i odpycha wszelką naganę. Maurogonato wnosi następnie porządek dzienny w tym duchu, że Izba przyjmuje do wiadomości wyjaśnienia prezesa ministrów i przechodzi do obrad szczegółowych. W imiennem głosowaniu przyjmuje Izba wniosek Maurogonata 139 głosami przeciw 102.

Czarnogóra Do *Polit. Corr.* piszą z Cetynii: „Dla księcia i naszego małego a biednego kraiku sytuacja z dniem każdym się pogorsza. Mimo płynących ze wszystkich stron, zwłaszcza z krajów słowiańskich, wsparć, mimo subwencji udzielonej ze strony Austro-Węgier, nie wystarcza to wszystko na zażegnanie kłopotów, z jakiemi połączonem jest utrzymanie rosnącej z dniem każdym, z każdą godziną cyfry wychodźców. Nie wiemy doprawdy, jak to wszystko się skończy! Do wczoraj przybyło w tym miesiącu około 15.000 wychodźców. Nowych przybyszów umieszczają po większej części w nahiji niegusskiej. Szczęściem jeszcze, że wielu z nich przybywa z całym dobytkiem i jakiemi takiemi zapasami żywności. Za to brak ciepłego ubrania srogo daje im się we znaki. Niedawno bawił przez dni kilka na dworze książęcym dowódzca powstańców Lubibraticz.

Mówią, że za bytności jego dojrzała tu ostatecznie myśl wysłania do mocarstw europejskich memorjału, w którym książę przedstawi, jak zagrożonem jest jego stanowisko i przedóży niepodobieństwo utrzymania dłużej dotychczasowej neutralności. W tym celu wysłanych zostanie na dwory państw północnych dwóch senatorów."

Korespondent *Augs. Allg. Ztg.* zdaje się potwierdzać to samo; mniema on bowiem, że po bitwie pod Piwą, która się skończyła klęską Turków, można uważać interwencją Czarnogóry za rzecz więcej jak prawdopodobną. Jeśli dotychczas — czytamy tu dalej, wielu Czarnogórców w powstańczych walczyło szeregach, a większemi oddziałami dowodzili czarnogórscy wojewodowie, toć teraz dopiero spodziewać się należy rzeczywistego udziału Czarnogóry w walce przeciw odwiecznemu wrogowi. Z powodu, że Turcy pod Piwą skoncentrowali znaczne masy wojska celem uderzenia zjednoczonemi siłami na powstańców, wyruszyło 20. listopada sześć batalionów wojska czarnogórskiego pod wodzą wojewody Piotra Wukowicza (teścia ks. Mikołaja) na granicę i zdaje się rzeczą pewną, że bataliony te wcześniej czy później połączą się z powstańcami.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Dnia 6. grudnia (w poniedziałek) o godz. 5. po poł. posiedzenie Towarz. przyrodników polskich im. Kopernika.

Odczyty mieć będą:

Dr. Kreutz: O wstrząśnieniu ziemi w Galicji dnia 17. sierpnia b. r.

Dr. Radziszewski: O istocie powinowactwa chemicznego. — Zebranie na Wszechnicy sala X drugie piętro.

— W poniedziałek d. 6. t. m. odbędzie się odczyt dr. Żegoty Krówczyńskiego: „O płci pięknej i zdrowej". Jest to drugi z odczytów urządzonych staraniem Towarzystwa pedagogicznego.

Różności.

* † **Nekrologia.** Ksiądz Dominik Płarzejowski, proboszcz i dziekan w Waszylowie, w gubernii kijowskiej, zmarł tamże 1875 r. Uczeń akademii wileńskiej, delegat tejże w sprawach nauknowych za granicę, spółpracownik kilku pism polskich w Wilnie, był także profesorem uniwersytetu w Kijowie. Z literatami i uczonymi ciągle miał stosunki i prowadził obszerną korespondencją. W owej części naszego kraju trudno było znaleźć popularniejszego człowieka. Mając środki po temu wiele świadczył, utrzymując studentów na stypendjach i zabierając do siebie na wakacje niezamożnych. Kościół, kaplicę, cmentarz w parafii swojej wzorowo urządził. Dwór jego, ogród, biblioteka i zbiory służyły zawsze ku wygodzie licznie zjeżdżających się do niego rodaków. Żył lat 81.

† Dnia 19. lutego 1875 r. umarł w Warszawie lekarz wyznania żydowskiego, ale przytem dobry Polak dr. Mateusz Studencki. Urodzony w roku 1805 w Zbarażu w Galicji, po ukończeniu nauk w Warszawie i w Berlinie oraz otrzymaniu dyploma lekarskiego, przybył w r. 1834 do Warszawy, gdzie przez czas jakiś zajmował posadę lekarza w szpitalu wojskowym a następnie poświęcił się praktyce prywatnej. Z prac literackich dr. Studencki wydał po polsku: 1) O wychowaniu dzieci; 2) O chorobach dzieci; 3) O chorobach hemoroidalnych; 4) Przewodnik dietetyczny dla używających wód mineralnych; 5) O cholerze. W języku zaś hebrajskim: 1) Lekarz dzieci; 2) Makrobiotyka czyli sztuka przedłużenia życia (przekład Hufelanda) i 3) O cholerze. Cześć jego pamięci!

† Korespondent z Petersburga do „Tygodnika Ilustrowanego" i wielu innych pism warszawskich Teodor Michałowski, urzędnik sądu okręgowego w Petersburgu, umarł w listopadzie 1875 roku w Mentonie nad brzegami Śródziemnego morza, dokąd się był udał trawiony chorobą płucną. — Był to człowiek zacny i zdolny pisarz.

— † *Gazeta Toruńska* donosi z Królewca o śmierci Maksymiliana Piotrowskiego, malarza, profesora akademii królewieckiej, twórcy „Wandy", będącej własnością krakowskiego Towarzystwa sztuk pięknych, znanego u nas z wielu innych także u tworów. Żadna wystawa nie obeszła się bez jego obrazów. Najwięcej jednak sławy, mianowicie w Niemczech, zjednały mu freski w auli uniwersyteckiej w Królewcu, przedstawiające symbolicznie dzieje kultury starożytnej Hellady. Do nas zaledwie dotarła wieść o tych malaturach rodaka w piękny nowym gmachu *almae matris Albertinae*. Mąż zacnego charakteru, serca czułego, po blizko 27-letnim pobycie w Królewcu, nie przestał kochać ojczyzny. Umarł jako prawy Polak i katolik, opatrzony Sakramentami świętemi, w 61. roku życia. Dnia 2. b. m., sprowadzono zwłoki jego do Bydgoszczy i złożono w grobowcu familijnym.

* **Warunki zakładu.** W hotelu Louvre mieszka teraz pewien gentleman angielski, który bawi w Paryżu tylko dlatego, aby wypełnić warunki przegranego zakładu. Mr. Walker założył się z jednym ze swych rodaków p. James Keard o to, który z ich psów szkockich szybciej do mety przybiegnie. Ponieważ warunki zostawione były do wyboru wygrywającemu James Keard, zwycięzca żądał aby Mr. Walker pojechał do Paryża i tam przez miesiąc z uderzeniem godziny dziewiątej pierwszego człowieka skręcającego z Rue de Valois na place Palais Royal uściskał i głosem wzruszonym zawołał: „Bracie mój, drogi mój bracie! po dwudziestu latach znalazłem cię nakoniec," a przepraszając za pomyłkę szedł dalej. Mr. Walker bawi dopiero 14 dni w Paryżu, a już kilka dostał policzków i kilka ostrych wyrazów schował do kieszeni.

* **Statystyka sądów przysięgłych w Galicji zachodniej.** Ciekawe są następujące daty statystyczne o działalności sądów przysięgłych według nowej procedury karnej. W okręgu apelacji krakowskiej (sąd krajowy krakowski, sądy obwodowe rzeszowski i tarnowski) oskarżeń ogółem podniesiono w r. 1874 189. W skutek 159 oskarżeń zapadł wyrok potępiający, co czyni 81% wszystkich spraw. W 30 przypadkach uwolniono oskarżonych (19%) Werdykt zapadł jednogłośnie w 130 przypadkach (68%), większością głosów w 59 przypadkach (32%). Oskarżenia były następujące: 0 zbrodnię przeciw obyczajności w 3 przypadkach (w 1 uwolniono oskarżonego); o zbrodnię morderstwa w 16 przypadkach; o zbrodnię dzieciobójstwa w 4, o inne zbrodnie przeciw bezpieczeństwu ciała w 14, (w 4 uwolniono oskarżonych); o podpalenie w 23, (w 2 uwolniono oskarżonych), o inne zbrodnie przeciw własności w 109, (w 20 uwolniono oskarżonych); o oszczerstwo w 5, o gwałt publiczny w 4, o publiczne przestępstwa w 11 przypadkach (w 3 uwolniono oskarżonych.) W pierwszej połowie r. 1875 zapadły wyroki potępiające w skutek 121 oskarżeń (tj. 76%). W 39 sprawach uwolniono oskarżonych, co czyni 24% wszystkich praw. Werdykt zapadł jednogłośnie w 91 przypadkach (57%) większością głosów w 69 przypadkach (43%). Oskarżenia były następujące: 0 zbrodnię przeciw obyczajności w 5 przypadkach, o zbrodnię morderstwa w 14 przypadkach (6 uwolniono), o zbrodnię dzieciobójstwa w 7 przypadkach, (w 2 uwolniono); o zbrodnię przeciw bezpieczeństwu ciała w 21 przypadkach (w 5 uwolniono); o podpalenie w 25 przypadkach, (w 7 uwolniono); o inne zbrodnie przeciw własności w 83 przypadkach (w 24 uwolniono); o gwałt publiczny w 2 przypadkach; o oszczerstwo w 6 przypadkach, (w jednym uwolniono); o przestępstwa publiczne w 7 przypadkach (w 4 uwolniono). (*Czas.*)

* **Toaleta cesarzowej Eugenii.** Miss Anna Franciszka Kemble, ostatnia ze sławnej we Francji, Anglii i Ameryce rodziny artystycznej, podaje w swych pamiętnikach, drukowanych obecnie w Atlantic Monthly, dość ciekawe szczegóły o żądzy strojenia się i próżności byłej cesarzowej Francuzów. Pisze ona: W pokoju, gdzie się ubierała (cesarzowa), miała ogromny zbiór lalek naturalnej wielkości, na których często całemi godzinami studjowała efekta różnych mód. W zamku Biarritz, gdzie zwykła była przebywać zawsze w lecie, był w jej pokoju rodzaj kupoli, w której zawieszano sukniete, jakie cesarzowa wdziać chciała, tak, że ich pojedyncze części same na nią spadały, niedotknięte wprzód nawet przez jej dame d'atours. Po odcieniu się Ludwika Napoleona pewna lady C podczas swego pobytu w Paryżu była częstym gościem w Tuilerjach. Wszystko, co się od niej dowiedzieć mogłam, było między innemi potwierdzeniem ogólnej opinii, że nawet wtedy, kiedy cesarzowa była jeszcze młodą i piękną, nie tylko jej twarz była jak lalka pomalowana na biało i czerwono, ale nawet powieki czerniła. Niebieskie żyły na jej białej skroni, jedna z główniejszych ozdób jej piękności, były także jeszcze domalowywane. Kiedy obydwoje cesarstwo wkrótce po swem pobraniu się odwiedzili Londyn, gdzie pewnego wieczora wraz z królową byli w królewskiej operze, zapytałam jednego z mych przyjaciół, jak wyglądała cesarzowa „O, bardzo piękna kobieta, wspaniale ubrana!" — odpowiedział. — „A królowa?" — „Z bardzo wielką prostotą, ale wyglądała jak królowa." (Nie trzeba jednak także zapominać, że pisze to Angielka o swej królowej.) Gdy cesarz bawił w r. 1859 we Włoszech przy armii, cesarzowa w następujący sposób wyrazila obawy swoje o niego w liście do jednej z angielskich swych przyjaciółek: „Ah ma chère, quelle existence! Je ne fais que trembler et essayer les robes." (Co za egzystencja! Nic nie robię — tylko drżę i suknie próbuję.)

* **Z kraju mikada.** Japonja to kraj osobliwszy. Cywilizacja europejska zaszczepioną tam bywa jak gdyby parą, w przeciągu siedmiu lat zmieniło się nie tylko państwo i prawa jego, ale także obyczaje i zwyczaje ludu. Japonja, gdzie przed kilkudziesięciu jeszcze laty tak dalece Europejczyka nienawidzono i brzydzono się nim, że każdy prawy syn Japonii uważał to sobie za zasługę, jak drapieżne zwierzę sprzątnąć go ze świata, ta Japonia obecnie otworzyła się zupełnie wpływowi obcemu. Wojsko na wzór europejski, konstytucja, parlament i wolność prasy, wszystko to zaprowadzono już tam, jedno po drugiem. Po wielu wszechciach europejskich kształcą się Japończycy, a nawet religię narodową poświęcono postępowi. Przy tak nagłym więc rozwoju tego państwa, wkrótce nie pozostanie tam zapewne nic z form starego społeczeństwa. Jeden tylko osobliwszy zwyczaj trwa niezmiennie pośród wszystkich nowacyj. Jak poważna kolumna z zamierzchłej przeszłości staranuie utrzymywana, a nawet czczona, utrzymuje się on dotychczas, jak gdyby na straży narodowego honoru, jest nim „harakiri" czyli „seppuku".

Znaczenie tego wyrazu powinno być znanem. Każdy Japończyk z dobrej familii przygotowanym bywa na to już chłopięciem, że kiedyś w życiu znaleźć się będzie mógł w położeniu, w którem będzie sobie musiał rozciąć brzuch, albo że swemu przyjacielowi ostatnią wyrządzi przysługę, ścinając mu głowę. Przy każdem bowiem harakiri wymaganym jest także sekundant „kaiszaku", który w ten sposób w razie potrzeby skraca męczarnie. Ceremonia ta odbywa się z jak największą uroczystością i jest osobna książka, z której uczy się młodzież japońska, jak sobie w tym ważnym wypadku postępować należy.

Japończyk, ciężko obrażony, stara się wprawdzie tak samo jak i Europejczyk zemścić na swym nieprzyjacielu, jednakże gdy mu się to nie uda, jeżeli hańby swej zmyć nie może krwią jego, sam sobie rozcina brzuch. Często także harakiri nie bywa dobrowolnem, ale nazaaczonem za karę. Samurai, t. j. pochodzący z szlacheckiej kasty wojowników nie mógł być i zapewne jeszcze także i dziś nie może być ściętym, jeżeli jest skazanym na śmierć, a tylko poleca mu się poprostu spełnić harakiri. Podobno nigdy się nie zdarzyło, ażeby winny ociągał się przed dopełnieniem samobójstwa. Z takimże samym sposobem, z jakim basza okręca sobie w około szyi sznur nadesłany mu z Konstantynopola, szlachetny Japończyk zadaje sobie morderczy cios sztyletem.

W r. 1869 odważył się pewien światły i wolnomyślny Japończyk, nazwiskiem Ono Seigoro, w Wysokiej Radzie, której był sekretarzem, postawić wniosek zniesienia tego zwyczaju. Trzech mowców przemawiało nawet za tem, ale w końcu z 209 członków Wysokiej Rady, 200 oświadczyło się przeciwko wnioskowi. W dyskusji, jaka się wywiązała nad wnioskiem, obrońcy starożytnego zwyczaju, mienili go najlepszym bodźcem do cnoty i religijności, ozdobą państwa, podwaliną konstytucji, nimbem narodowego ducha japońskiego. — Śmiały zaś cowator, który odważył się tknąć tej areoli, został wkrótce potem zamordowany, podług wszelkiego prawdopodobieństwa przez kilku konserwatywnych kolegów, którzy nie chcieli sobie dać odebrać starego zwyczaju rozcinania sobie brzuchów.

* **Polowanie w Indjach.** Dzienniki wychodzące na wyspie Ceylon ogłaszają kopję z pewnych względów interesującej „karty polowania", na mocy której książę Walji otrzymał pozwolenie polować na słonie na wspomnianej wyspie. Brzmi ona:

„Pozwolenie na łowienie słoni.

Na mocy rozporządzenia nr. 13 z r. 1869 nadziela się Jego kr. Wys. Albertowi Edwardowi księciu Walli, jego łowczym i orszakowi jego pozwolenie na złapanie w przeciągu jednego tygodnia porządzwy od dnia dzisiejszego i nie dłużej, w powiecie trinkomalskim, w prowincji wschodniej, jednego słonia, a to pod następującemi warunkami, których niedopełnienie spowodowałoby wygaśnięcie niniejszego pozwolenia, konfiskatę złapanego słonia, jakoteż wymierzenie wielu innych prawem przepisanych kar.

1. Słoń musi być złapany w przeciągu nazaczonego terminu, a wysokość jego wynosić ma więcej niż trzy długości ramienia.

2. Słonia mającego się złapać nie wolno zabijać.

3. Przed złapaniem słonia powinno być niniejsze pozwolenie przedłożone do legalizowania niżej podpisanej inspekcji powiatowej.

4. W sześć dni po złapaniu słonia należy do wspomnionej inspekcji powiatowej wnieść dokładny opis słonia.

5. W razie, gdyby złapany słoń zdechł, wygasa pozwolenie, toż samo następuje, jeżeli go złapie ktoś niemający do tego prawa.

6. Złapanego słonia należy przyprowadzić do obejrzenia tutejszemu rządowi, dla wpisania go i zaprotokołowania sposobu, w jaki go złapano.

Inspekcja powiatowa w Trinkomaly.

11. listopada 1875 r.

Agent rządowy."

* **Milioner wielożeniec.** Właściciel znanej fabryki maszyn do szycia, Izaak Singer umarł niedawno w Londynie zostawiwszy po sobie 2,800.000 f. szt., trzy żony (dwie inne nie żyją), i 22 dzieci. Będąc jeszcze bardzo niezamożnym, zadłużił on w Ameryce żonę nr. 1, z którą przeżył szczęśliwie lat 10 i miał dwoje dzieci: syna i córkę. Synowi temu zapisał on teraz 100 f. szt., córce zaś 2 000 f. szt. Po dziesięciu latach pożycia, małżonkowie rozwiedli się, z powodu niewierności pana Singer; prawo amerykańskie ma jednak tę niedogodność, że rozwiedzeni nie mogą zawiązać powtórnych związków małżeńskich nieuzyskawszy na to zezwolenia od poprzedniego męża lub żony. W tym właśnie wypadku znajdował się Singer i musiał oczekiwać na śmierć pierwszej swej połowicy, żeby połączyć się z drugą. Gdy się to nakoniec stało, żona nr. 2 obdarzyła go córką, której przekazał w testamencie 300.000 f. szt. Po upływie pewnego czasu dopuścił się on znowu wiarołomstwa i znowu małżeństwo zostało rozerwane. Tym razem Singer niezważając na obowiązujące prawo krajowe zadbił żonę nr. 3, z którą miał troje dzieci, i zapisał im 350.000 f. szt. Ujrzawszy się znowu małżonkiem, nie oczekiwał na rozwód lub śmierć swej żony, ale zawiązał niezwłocznie stosunki miłosne z żoną nr. 4. Żona nr. 3 umarła dopiero później. Czwarta żona urodziła córkę, której zapisał f. szt. 100.000. Wreszcie sprzykrzyły mu się znowu małżeńskie ogniwa i pozostawiwszy żonę nr. 2 i żonę nr. 4 w Ameryce, Singer przeniósł się do Anglii, gdzie po raz piąty w charakterze pana młodego stanął przed ołtarzem. Nr. 5 obdarzyła go sześciorgiem dzieci. W testamencie swoim uznaje on tylko ostatnie małżeństwo za ważne, i w tej myśli przekazał wdowie dożywocie na całym majątku, wynoszącym 2,000.000 f. szt., następnie zaś mają go odziedziczyć zrodzone z niej dzieci. Przeciw temu jednak wystąpiły obecne żony nr. 2 i nr. 4. Sprawa została wytoczona przed sądy. Dwadzieścia pięć osób broniło będzie praw swoich do spadku, i publiczność zaciekawioną jest bardzo, kto nakoniec w tym zawikłanym sporze zwycięstwo odniesie.

* **Odkrycie archeologiczne.** Dziennik włoski *La Voce della Verita* donosi, że przy robotach ziemnych w okolicy Corneto Tarquinia wydobyto przepyszny sarkofag z białego marmuru, ozdobiony dwoma płaskorzeźbami, z których jedna przedstawia w doskonałym rysunku walkę Greków z Frygijczykami, druga walkę z Amazonkami.

* **Muzeum w villa Albani.** *Italia* donosi, że ks. Torlonia zajęty jest teraz mocno przeprowadzeniem projektu, który mu zjedna pełną wdzięczność artystów i wszystkich tych, którzy się interesują sztuką. We villa Albani zamyśla on urządzić muzeum, w którem znajdą pomieszczenie wszystkie arcydzieła rzeźby, kopiowane przez najlepszych mistrzów dzisiejszych.

* **Jenerał Zach**, weteran z wojny polskiej o niepodległość z r. 1830, pierwszy adjutant księcia Milana, i jedyny jenerał, którego Serbia posiada, nagle zachorował. Jego wiek, jego charakter lojalny i usługi oddane Serbii zjednały mu szacunek powszechny. Jenerał Zach jest rzeczywistym organizatorem akademii wojskowej w Belgradzie i kierował nią lat 25. Gdy mianowano go jenerałem w miesiącu wrzesniu r. b., dyrekcję akademii powierzono pułkownikowi Jowanowiczowi, któren studja wojskowe odbywał we Francji w szkole sztabu głównego.

— Dziś w teatrze ostatnie przedstawienie „Podróży w około ziemi“. Jutro dane będą „Śluby panieńskie“ hr. Aleksandra Fredry (ojca), i „Folwark Primerose“; pierwszy debiut panny Chęcińskiej.

— Ostatni numer „Ruchu literackiego“ zawiera piękny wiersz dawno nie widywanego już w pismach perjodycznych El...ego. Jeżeli fakt ten zawdzięczać mamy nowej redakcji tego pisma, to istotnie dobrze świadczy on o staraniu redakcji o dział poezyi „Ruchu“, El...y bowiem jest obecnie niezaprzeczenie jednym z najbardziej natalentowanych i wykształconych pisarzy wiersza. Ma on nie tylko wykwintną a nie wymuszoną i świeżą formę, ale prawie każdy utwór jego, zawiera także jakąś myśl jego własną, która, chociaż niezawsze z nią zgodzić się można, przecież utwory jego stawia po nad setki owych rymowanych quodlibet, ułożonych z myśli i zwrotów, zapożyczonych u starszych naszych poetów. El...y podlegnie może kiedyś bardzo surowej i najrozmaitszej krytyce, w każdym przecież razie zasługuje, ażeby go znano; a jeżeli redakcji „Ruchu“ uda się uzyskać od zamilkłego poety coś więcej nad wiersz umieszczony w ostatnim numerze, przysłaży się ona wielce własnemu pismu.

— Zdarzają się wypadki, że kobiety nie życzące sobie jechać w towarzystwie mężczyzn, po prostu nie mają się gdzie na kolei pomieścić, bo wagony „dla dam“, albo tak zwane „dla niepalących“ pozajmowane są przez niepalących tytoniu mężczyzn; tęż samą niedogodność napotykają także kobiety nie palące nawet i wtedy, jeżeli w wagonie dla dam siedzą tylko kobiety, — ale palące, co jak wiadomo, obecnie coraz częściej się zdarza. Potrzeba by więc chyba wagonów osobnych dla niepalących dam i mężczyzn, i wagonów osobnych dla palących dam i mężczyzn.

— W Samborze zamierza grono ludzi dbałych o postęp i oświatę założyć drukarnię. — Prezydent miasta p. Wilhelm Kasparek, obywatele okoliczni p. Dolański z Rakowy i Sozański z Stornalowic, narządca księgarni Wilda p. Heisig i aptekarz p. Marosz, zobowiązali się złożyć część zakładowego kapitału.

— Wiadomości policyjne. We wsi Głęboczka, w powiecie Borszczowskim, skutkiem nieostrożności dzieci bawiących się ogniem, pogorzało do szczętu czterech gospodarzy, a nadto spaliły się budynki gospodarskie i siano w stogach miejscowego probostwa łacińskiego. Wysokość szkody ogólnej obliczono na 5105 zł. Żaden z pogorzelców nie był ubezpieczony. Zarządzono śledztwo karne.

— **Mianowania.** Minister sprawiedliwości mianował adjunkta kancelaryjnego przy sądzie obwodowym w Przemyślu, Jana Szymonowicza, naczelnikiem urzędów pomocniczych przy sądzie obwodowym w Kołomyi. — Adjunkt sądu powiatowego w Storosseniecach Izydor Winnicki mianowany sędzią powiatowym w Zastawnej.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— W Lipsku wyszedł (1875) niemiecki przekład „Snu“ Zygmunta Krasińskiego. Tytuł następujący: „Ein Traumgesicht“ Uebersetzung aus dem Polnischen des Sigismund Krasiński, (Berechtigt von den Erben des Verfassers) Leipzig. Im Commission bei Th. Stauffer, 1875. Przekład dokonany wsorowo, najpiękniejszym niemieckim językiem. Nigdy może korzystniejszem nie było dla Niemców zapoznanie się z wielkiemi myślami i obrazami Krasińskiego, jak w tej epoce moralnego ich upadku. Jeżeli upadek ten nie jest zupełnym, to „Sen“ Krasińskiego powinien ich zelektryzować i na drogi przez Boga wskazane naprowadzić.

— Dnia 1. b. m. odbyło się zwyczajne posiedzenie Wydziału filologicznego Akademii umiejętności w Krakowie pod przewodnic. dyr. Lucjana Sieniańskiego. Członek Akademii dr. K. Mecherzyński czytał w dalszym ciągu: „O pobycie Konrada Celtesa w Polsce i jego wpływie na rozbudzenie literatury klasycznej.“ Wydział odstąpił tę pracę Komitetowi redakcyjnemu.

Następnie uchwalono na posiedzeniu administracyjnem Wydziału utworzenie „Komisji dla zadań naukowych w zakresie historji, literatury i oświaty w Polsce“, utworzyć się mającej z istniejącej już sekcji filologiczno-literackiej i Komisji dla filozofii, która pod przewodnictwem d. p. Józefa Kremera zajmowała się przeważnie badaniem historji filozofii w Polsce. Do zadań tej Komisji prócz wydawnictwa osobliwości bibliograficznych i zabytków, nieznanych dotąd lub rozproszonych tak literatury polskiej, jak literatury polsko-łacińskiej, należeć będzie zbieranie materjałów do dziejów szkół i uniwersytetów w Polsce; jej też przydzielone zostały materjały po ś. p. Józefie Muczkowskim, w tym kierunku zebrane, a udzielone Akademii do użytku i pod warunkiem użytku, przez p. Stefana Muczkowskiego.

— Na cmentarzu krakowskim, staraniem księdza Adama Słotwińskiego rektora Pijarów, i przyjaciół, oraz wielbicieli zasług niedawno zmarłego ks. Józefa Wyszyńskiego stanął na jego mogile pomnik, pomysłu i dłuta rzeźbiarza Lipińskiego. Ks. Wyszyński był proboszczem przy kościele Karola Boromeusza w Warszawie, członkiem delegacji miejskiej w Warszawie w 1861 r., dwakroć więzionem stanu i wygnańcem na Syberji. W naukach słynął jako biegły przyrodnik. Uwolniony z Syberji, otrzymał paszport do Jerozolimy. W drodze zatrzymał się w Krakowie, niemając za co pielgrzymki odbyć i tu Bogu ducha oddał!

— Pismo krytyczne niemieckie „Sztuki piękne“ wychodzące w Berlinie, z entuzjazmem mówi o obrazie Matejki „Kazanie Skargi“ znajdującym się w sztychu na wystawie sztuk pięknych w Berlinie. Rzeczone pismo, oddając zasłużone pochwały tej kopii, nadmienia, że 6 tylko egzemplarzy przeznaczonych jest do sprzedaży, po poprzedniem wystawieniu ich na widok publiczny w salach wystaw sztuk pięknych w Berlinie, w Paryżu, w Londynie i Warszawie.

— W Paryżu wyszło niejawno dzieło p. Józefowicza o astronomii w stosunku do metafizyki i filozofii p. t. „Nouvelle idée de l'infini, ou force, chaleur, lumière, considerées comme uniques principes de la métaphysique et de la philosophie.“ Autor streszcza tu wszystkie dotychczasowe kosmologiczne teorje i podaje swoją, która zdaje się być wskrzeszeniem teorji Kartezyusza o wirach.

— Nakładem księgarni Żupańskiego w Poznaniu wyszedł, wspomniany już raz przez nas, „Wykaz miejscowości, których nazwiska polskie do roku 1874 na niemieckie przemienionemi zostały“ alfabetycznie ułożony. Bardzo potrzebne to dzieło jest u nas do nabycia w księgarni K. Wilda, przy ulicy Halickiej.

— „Bluszcz“ warszawski drukuje nową powieść T. T. Jeża p. t. „Dwór w Chostowie.“

— Pani E. Orzeszkowa uzdolniona powieściopisarka napisała trzytomową powieść pod tyt. „Państwo Pompańscy“.

— Z Kielc donoszą do *Gazety Warszawskiej*, iż ks. Władysław Siarkowski autor „Wesela włościan z okolic Sobkowa i Chmielnika“ (Kielce 1871) i „Grobów kościoła Najświętszej Marji Panny w Kielcach“ (Warszawa 1872) oraz różnych artykułów treści historycznej i odnoszących się do etnografii okolic tamtejszych, zamieszczonych w *Gazecie Kieleckiej* i w „Pamiętniku kieleckim“ za rok 1871 i 1874, przygotował do druku monografię dzwonów, znajdujących się w dyecezji kieleckiej i dawnej ziemi krakowskiej. Najdawniejszy z tych zabytków sięga prawie I. wieku po wprowadzeniu chrześcijaństwa do Polski, bo początki jedenastego stulecia.

— Od 1. stycznia r. p. wychodzić będzie w Poznaniu *Przegląd leśniczy* pod redakcją p. Rivoli. Wychodzić będzie w miesięcznych zeszytach, zawierających najmniej po dwa lub trzy arkusze druku.

Pismo to będzie przystępnem i pożytecznem nie tylko dla fachowych leśników, lecz także i dla gospodarzy rolników, posiadających lasy; dla tego obszerniejsze artykuły, stanowić mające dział pierwszy, rozbierać będą przeważnie kwestje, tyczące się gospodarstwa lasów prywatnych, zajmować się będą opisywaniem stosunków leśniczych naszego kraju i zamieszczać będą spostrzeżenia, doświadczenia, prace oryginalne i badania samodzielne naszych leśników polskich.

Dział drugi obejmować będzie przegląd najnowszych dzieł i czasopism leśniczych tak krajowych jako i zagranicznych.

W dziale trzecim podawać będzie krótkie sprawozdania z najnowszych badań i odkryć na polu nauk przyrodniczych, o ile ich wypadki, szczególowy dla leśnictwa przedstawiać będą interes.

W końcu zaś korespondencje i rozmaitości.

Pierwszy zeszyt wyjdzie w miesiącu styczniu 1876 r.

Przedpłata wynosi w Prusach rocznie 10 marek, czyli 3 tal. 10 sgr., półrocznie 5 marek czyli 1 tal. 20 sgr., kwartalnie $2\frac{1}{2}$ marki czyli 25 sgr.

Zapisywać można w redakcji, nadsyłając prenumeratę, lub we wszystkich urzędach pocztowych cesarstwa Niemieckiego

Skład główny na Królestwo i cesarstwo moskiewskie w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie, Krakowskie przedmieście nr. 15.

Cena roczna rs. 4, półroczna rs. 2, kwartalna rs. 1. Na prowincji i cesarstwie z przesyłką pocztową roczna rs. 5, półroczna rs. 2 kop. 50, kwartalnie rs. 1 kop. 25.

Skład główny na Galicję w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Cena roczna 6 zł., półroczna 3 zł., kwartalna 1 zł. 50 ct.

Ogłoszenia przyjmuje za opłatą 2 sgr. czyli 20 fenigów od wiersza małego lub od zajętego takiegoż miejsca podpisana redakcja.

Korespondencje i przesyłki franco pod adresem: J. Rivoli, redaktor *Przeglądu leśniczego*.

Wiadomości społeczno-ekonomiczne.

— Wedle danych urzędowych, produkcja węgla kamiennego w Królestwie Polskiem w r. 1874 była następująca: węgla kamiennego grubego wydobyto 10,511.456 pudów; kostkowego 2,403.846 pudów; drobnego 10,387.480 pudów, razem 23,302.783 pudów. Cena sprzedaży węgla stosownie do jego gatunku była w kopalniach kopiejek $8^1/_8$; $7^1/_8$; $6^1/_8$; i $4^1/_8$ kopiejki za pud. W Warszawie zaś na składach pud węgla sprzedają minimum 18 kopijek.

— Jeszcze w roku bieżącym mają być zrewidowane koleje żelazne znajdujące się w państwie do cara należącem, na przestrzeni 10.000 wiorst. W tym celu komisja zebrana z przedstawicieli kolei, wyjechała w tych dniach z Petersburga, rewizję rozpoczynając od Brzesko-Moskiewskiej drogi i od Brzesko-Kijowskiej.

Pan „Henryk Rajchman“, obywatel warszawski, ofiarował na rzecz Muzeum przemysłowego w Warszawie tysiąc rubli srebrem.

— Jeden z warszawskich lekarzy po zwiedzeniu zagranicznych pierwszorzędnych zakładów hydropatycznych, zamierza na wiosnę 1876 r. otworzyć także „instytut leczniczy w czerwonej dolinie Prądnika, gdzie Ojców i Piaskowa Skała, co rok sprowadzają wielu podróżnych.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Sprawy kolejowe. Kolej Tarnowsko-Leluchowska ukończoną już została na przestrzeni od Tarnowa do Płaszkowej (koło Grybowa). Z powodu nastania pory zimowej zastanowiono roboty na dalszej przestrzeni, niegotowe mury są jednak należycie pokrywane od wilgoci. Roboty około połączenia tej linii z koleją Karola Ludwika w Tarnowie już są także ukończone.

Dnia 18. b. m. ma odbyć się walne zgromadzenie akcjonarjuszów kolei Lwowsko Czerniowieckiej, na którem przedłożony będzie do zatwierdzenia kontrakt kupna drobnych linij galicyjskich. Członek Rady zawiadowczej Stern, były „adlatus“ Ofenheima, teraz inżynier cywilny Ziffer i jeneralny sekretarz Kühnelt bawią obecnie w Londynie, aby dla projektów fuzji pozyskać angielskich kapitalistów.

Tymczasem w komisji kolejowej Izby poselskiej Rady państwa nie najlepiej układają się widoki akcji kolejowej ministerstwa. Centraliści zawłócie sprzeciwiają się projektom rządowym ratowania bankrutujących kolei. Dnia 1. b. m. odbyło się posiedzenie komisji, na którem przeprowadzono po raz pierwszy rozprawę zasadniczą nad pytaniem, czy potrzeba lub nie potrzeba, aby państwo pośrednilczyło w uregulowaniu spraw kolejowych? Opinie, jakie przy tej sposobności wypowiadali mowcy są ze stanowiska praktycznego, jako też ze stanowiska nauki ekonomicznej tak dziwne, że jednomyślnie potępiają je nawet wszystkie pisma centralistyczne, pomimo że wypada im w tej sprawie walczyć przeciwko reprezentantom własnych przekonań politycznych.

Deputowany Dumba n. p. oświadczył, iż zasadniczo jest przeciwnym wszelkim nowym budowlom kolejowym, dep. Herbst i Brestel także bezwarunkowo żądali, aby przy traktowaniu spraw kolejowych, na pierwszem miejscu roztrząsał wzgląd na chwilowe oszczędności; nie mniej gorąco powstawał przeciwko wnioskom rządowym p. Stockert. Posłowie Weeber, Tenschl i Syr nie dowodzili wprawdzie, iż uzupełnienie sieci kolei żelaznych i zaprowadzenie ładu w ich organizacji nie jest obecnie sprawą pilną dla Austrji, lecz także nie popierał ministerjalnych przedłożeń. Słusznie odpowiedział na to wszystkie wywody minister handlu, p. Chlumetzky, iż położenie finansowe państwa austrjackiego bynajmniej nie jest tak rozpaczliwem, aby nie było ono w stanie przedsięwziąć wydatków, koniecznych do podźwignienia jego siły produkcyjnej. Kto chce zebrać żniwo bogate, powinien nie lękać się nakładów na należytą uprawę roli.

Ostatecznie skończyło się na tem, iż wybrany został podkomitet, któremu poruczono ściślejszy rozbiór rządowych projektów. Skład tego komitetu wypadł niezupełnie pomyślnie dla wniosków ministerjalnych, gdyż znajduje się w nim czterech stanowczych przeciwników ich (Stockert, Herbst, Dumba i Fürth), trzech zaś takich członków, którzy godzą się na te wnioski, lecz z zastrzeżeniami (Weeber, Steffens i Rusa).

Delegacja polska w Radzie państwa postanowiła z całą energją napierać, aby w bieżącej sesji parlamentarnej uchwaloną została koncesja na budowę linij kolejowych z Zagórza do Grybowa i ze Lwowa do Tomaszowa.

Towarzystwo przemysłowców polskich w Dreznie obchodziło w dniu 29 listopada sześcioletnią rocznicę swego istnienia. Prócz dorocznych sprawozdań program wypełniały odpowiednie do dnia uroczystości, deklamacje i muzykalja. — Nadto członek W. Wierzbiński czytał rozprawę: „O tokarstwie.“

Produkcja i sprzedaż soli. W październiku r. b. wynosiła produkcja soli w Galicji 186.983$^{12}/_{1000}$ centnarów a sprzedaż 135.176 centnarów. W tym samym miesiącu roku zeszłego wynosiła produkcja 201.014$^{806}/_{1000}$ centr. a sprzedaż 180.319 centnar. Okazuje się zatem że w październiku r. b. była produkcja o 14.030$^{794}/_{1000}$ a sprzedaż o 45.143 centnr. mniejszą.

Wyrób wódki i piwa. W 214 gorzelniach galicyjskich wyrobiono w październiku r. b. 1,688.232 opodatkowanych hektolitrów, stopni alkoholu, a w 196 browarach wywarzono 44.878 hektolitrów piwa. W zamkniętych miastach, jako to w Krakowie wywarzono w 5 browarach 6,687 a we Lwowie w 7 browarach 3.732 hektolitrów piwa, tak, że ogólna produkcja piwa w 208 browarach galicyjskich wynosiła w październiku r. b. 55.297 hektolitrów.

Wyrób cukru w Galicji. W październiku r. b. przerobiła cukrownia w Uścin bisknjem trzy miliony, 172.499$^{42}/_{1000}$ kilogramów buraków surowych, cukrownia w Będziszowie 3,834.327$^{70}/_{1000}$ a cukrownia w Tłumaczu 4,059.496$^{999}/_{1000}$ kilogramów buraków surowych. Cukrownia w Tarnowie wyrobiła w tym samym czasie 25.243 kilogramów grudkowego cukru plynnego i 4.136 kilogr. grudkowego cukru ziarnistego.

Miary metryczne. Gradecki sejmik handlowy ustanowił zaprowadzić w handlu materjałem drzewnym miary metryczne podług następujących zasad:

a) Pojedyncze drzewa, nad 8 metrów długości (nad 4° 15$^1/_2$“) są długiemi sztukami Stamholz albo Langholz),

b) Od 3—8 mtr. długie (od 9° 4$^3/_4$“ do 25° 3$^1/_2$“) kawałkowe drzewa (Block-Holz).

c) Objętość sześcienna drzew, podawaną być ma w metrach sześciennych, grubość w centymetrach.

d) Długie drzewa, mające do 10 centymetrów (4“) w cienkim końcu, nie będą odtąd sprzedawane na setki lub kopy, lecz wedle bieżącego metra (1 metr równa się 3 stopom, 1 calowi, 11 linii wied.).

e) Rzniety materjał długości 10° 12° 15° 18° ma odtąd odpowiednią miarę 3 m. 4 m. 6 m. 6 m. szerokość jego, podawaną być ma w centymetrach,

f) Miara grubości rzniętego materjału 5^{m}. $^1/_2$^{m}. $1^1/_2$^{m}. $1^1/_4$^{m}. $1^1/_2$^{m}. $1^3/_4$^{m}. 22^{m}. $2^1/_2$^{m}. 3^{m} 4^{m}. — zastąpioną będzie centymetrami odpowiedniemi: 1 cm. $1^1/_2$ cm. $2^1/_2$ cm. 5, $3^1/_2$, 4, $4^1/_2$, 5, $6^1/_2$, 8, 10 cm.

$^3/_4$ zastąpione 2ma centym.

Cukier. Galicyjskie cukrownie fasjonowały w październiku do opodatkowania 110.173 cetnarów buraków — t. j. znacznie więcej jak w roku przeszłym.

Wykaz czynności Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny za miesiąc listopad 1875.

Aktywa: Stan kasy 3454 złr. 14 ct. Wypłacone pożyczki 386.281 złr. 06 ct. Wypłacone należki 39.860 złr. 84 ct. Różni debitory 330.283 złr. 22 ct. Razem 759.879 złr. 26 ct

Pasywa: Fundusz gwarancyjny 181.355 złr. 33 ct. Wkładki oszczędności 118.250 złr. 39 ct. Fundusz rezerwowy 11.407 złr. 68 ct. Listy dłużne w obiegu 155.200 złr. Różni kredytory 293.665 złr. 86 ct. Razem 759.879 złr. 26 ct.

Lwów. (Sprawozdanie targowe) Ceny przeciętne wal. austr. z dnia 3go grudnia 1875 roku. Mierzyca: pszenicy 78ft. 3 złr. 95 c.; żyta 78ft. 3 złr. 11 c.; jęczmienia 66ft. 2 złr. 74 c., owsa 44ft. 2 złr. 14 c.; hreczki 70ft. 2 złr. 97 c., prosa 00 ft. — złr. — ct., grochu 00 ft. — złr. — ct.; ziemniaków 1 złr. 24 ct. — Cetnar: koniczyny — złr., — cent.; siana 1 złr. 79 c.; słomy 1 złr. 19 c.; wełny — złr. — c. — Sąg drzewa twardego 17 złr. 85 c., miękkiego 12 złr. 08 c. — Funt mięsa wołowego 25$^1/_2$ c. — Mas okowity 45° 52 c., 38° 40 c. — Wiadro okowity z opłatą akcyzową 75 tralles 29 zł., 90 tralles 36 zł.

Miejski urząd targowy
Lwów dnia 3. grudnia 1875.

Kraków 3. grudnia. Na wczorajszym targu zbożowym na Baranie, dowóz był bardzo mały. W przewidywaniu małego dowozu, kupców nie wiele było na targu. Ceny utrzymają się z bardzo małemi zmianami, prawie te same.

Płacono za pszenicę czerwoną 237 funt. od 34 do 41 złp., białą od 36 do 42 złp., żółtą od 32 do 38 złp., żyto piękne 227 ft. od 27 do 30 złp., poślednie od 26 do 27$^1/_2$ złp., jęczmień dla krupników 207 ft. od 24 do 27 złp., wies 138 ft. od 15 do 17 złp.

Obrót na dzisiejszym targu kleparskim był niewielki, chęć kupna słaba. Ceny chociaż chwiejne utrzymały się z ostatniego targu.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funtów od 9 zł. 25 ct. do 10 zł. 50 ct., białą od 9 zł. 50 ct. do 10 zł. 75 ct., żółtą od 8 złr. — ct. do 9 zł. 50 ct., żyto warszawskie 160 funtów od 7 zł. 10 ct. do 7 złr. 30 ct., żyto podols. od 6 zł 50 ct. do 7 zł. — ct., jęczmień stary piękny 140 ft. od 6 złr. 50 ct. do 6 zł. 75 ct., jęczmień na paszę 5 zł. 50 ct do 6 zł. 40 ct., owies 100 ft. od 4 złr. 25 do 4 złr. 75 ct., groch 180 ft. od 8 zł. 50 ct. do 12 złr. — ct., koniczynę czerwoną 202 ft. od 42 zł. — ct. do 46 zł. — ct., białą od 50 zł. — ct. do 75 zł. — ct., bób od —zł. — ct. do —zł. — ct., fasolę od 8 zł. — ct. do 12 zł. — ct., wykę 170 ft. od 8 złr. — ct. do 8 złr. 50 ct., ziemniaki 120 ft. od 12 złr. 50 ct. do 13 złr. — ct.

Ostatnie wiadomości.

W węgierskiej Izbie posłów przy rozprawie budżetowej postawił p. Iranyi (ze skrajnej lewicy) wniosek: wezwać rząd, ażeby jeszcze na tej sesji przedłożył projekt ustawy o wolności religijnej. Minister wyznań prosił o odrzucenie wniosku, gdyż rząd i bez tego zamierza wnieść niezadługo projekty ustaw o stosunkach Nazareńczyków i o ślubach cywilnych. Minister - prezydent Tisza oświadczył mimo to, że wniosek Iranyego jest nadto ważny; należy go wydrukować i rozdać równocześnie z zapowiedzianemi przedłożeniami rządowemi. Wniosek Tiszy przyjęto.

Z Berlina donoszą: W parlamencie odbyło się pierwsze czytanie nowel karnych. Lasker przemawiał za techniczno - karnemi ustępami a przeciw politycznym postanowieniom nowel. Ks. Bismark oświadcza: „Jeżeli parlament teraz odrzuci nowele, to na najbliższej sesji musi po wrócić do nich. Postanowienia przeciw naruszającym obowiązki urzędnikom urzędu spraw zagranicznych są niezwłocznie potrzebne. Bez ostrzenia dyscyplinarnych postanowień nie mogę dłużej dźwigać odpowiedzialności i pozostać ministrem spraw zagranicznych. Może nigdy nie zajdzie potrzeba zastosowania tych artykułów, ale że rzeczy niesłychane są możliwemi, dowiodły wypadki z ostatniego roku.“ Parlament uchwalił odesłać techniczno-karne postanowienia do komisji, a resztę postanowiono wziąć pod obrady na pełnem posiedzeniu.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 4. grudnia. Komisja ekonomiczna Izby posłów rozprawiała o sprawozdaniu podkomitetu do wniosku Lienbachera (przyczyny kryzys z r. 1873 i środki zaradcze.) Referent Neuwirth wnosi przyjąć to sprawozdanie i tym sposobem załatwić pierwszą część wniosku Lienbachera. Ponieważ przeważna część mowców, między tymi pp. Hohenwart i Lienbacher sprawozdanie w zupełności akceptowali, uchwalono przedłożyć je Izbie posłów. Tożsamo przyjęto całe sprawozdanie „en bloc“ bez rozprawy szczegółowej: polecono też sprawozdawcy, aby z drugiej części wniosku Lienbachera jak najrychlej zdał sprawę.

Wiedeń d. 4. grudnia. W Izbie deputowanych wniósł minister finansów projekt do ustawy mającej na celu uproszczenie czynności kas zaliczkowych. Dyskusję nad wnioskiem Rydzowskiego zakończono przyjęciem dotyczącej rezolucji komisyjnej z poprawką Rydzowskiego. W poniedziałek dyskusja budżetowa.

Stambuł d. 4. grudnia. Mustafa Tazyl basza, brat Kedywego umarł.

Londyn d. 4. grudnia. Derby oświadczył deputacyi, że bezpodstawnem jest przypuszczenie, jakoby Egypt zamierzał anektować Abissinję.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 4 grudnia 1875.

godzina 10. minut 40 przed południem			
Akcje kred.	206.20.	Anglo-austr.	100 25
Unionbank	80 75.	Verein-bank	—.—
Kolei Kar. Lud.	208.—.	Kolej połudn.	107.—
Franko-austr.	—.—.	Losy tureckie	—.—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. węgiers.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—
Rubel papier.	—.—.	Usposob. stałe.	

Wiedeń 4. grudnia 1875.

godzina 2. minut 30. po południu.			
Akcje fran.-aus.	32.—.	Węgier. kred.	207.75
Anglo-austr.	102.25.	Unionbank	81.75
Kolej Kar. Lud.	208.50.	Nordbahn.	181 —
Kolej południo	107.75.	Kolej Elżb.	125.—
Kolej Elżbiety	169 —.	Kolej Lw.	139.—
Węg. Nordostb.	119.—.	Verein-Bank	—.—
Wiener-Bangen.	21 50.	Węg. Ostbahn	45.—
Gal. Indemniz.	86.25	Losy z r. 1864	134.25
France-H.-Bank	34.—.	Verkehrsbank	80.—
Losy tureckie	32 —.	Bankaus-Zahl.	0 —
Kolei państwow.	299 —	Bankverein	81.—
Wied. Bauver.	20.50.	Losy węgier.	78.75
Marki niemieckie	56 ct.		

Usposobienie: stałe.

Berlin, 3. grudnia. Russ. Banknoten 268.30 Credit. Act. 352.— Lombarden 187.— Galizier 90 75 Staatsbahn 518.— Rumänier 30 25 Oesterr.-Banknotne 178.20 Usposobienie: —.

W TEATRZE hr. SKARBKA
W niedzielę dnia 5. grudnia 1875 roku

KONCERT

orkiestry wojskowej 55. pułku piechoty hr. GONDRECOURT

Program:

Oddział I.

1. Uwertura do opery „Halka“, Moniuszki.
2. (Po raz pierwszy): „Kartka z albumu“, R. Wagnera.
3. „Widziadła senne“ walc, Hopfa.
4. „Pieśń Precjozy“ na flügelhorn, C. M. Webera.
5. (Na powszechne żądanie): „fantazja humorystyczna“ na temat Kutschke-Polki, Strasnego.

Oddział II.

6. „Taniec z pochodniami“, F. Flotowa.
7. (Po raz pierwszy): „Fantasie brillante“ na temat „polskich melodyj“ na flet, W. Müllera.
8. „Trinkspruch“ polka francuska, Fahrbacha.
9. (Na powszechne żądanie): Wielkie potpourri z opery Verdiego „Aida“, ułożone przez Zimmermana.
10. „Grüss an Stuttgard“ galop, Hopfa.

Początek o godzinie 4. po południu.

W TEATRZE hr. SKARBKA
w niedzielę d. 4. grudnia 1875.
Po raz siedmnasty:

PODRÓŻ W OKOŁO ZIEMI

w 80 dobach
z prologiem pod nazwą:

ZAKŁAD O MILJON.

Widowisko sceniczne z ewolucjami i pochodami w 5. aktach a 14. obrazach, z francuskiego pp. A. d'Ennery i Jules Verne. — Muzyka Souppego. Wszystkie dekoracje z pracowni nadwornych malarzy pp. Brioschi, Burghart i Kautsky. — Kostiumy podług rysunku historycznego malarza Franciszka Gaul. — Maszynerja pod kierunkiem p. Neustädter. — Efekta światła urządzi p. Łapczyński, mechanik przy lwow. akad. techn.

SPIS OBRAZÓW:

1. Prolog: Zakład o miljon.
2. Nad kanałem Sueckim.
3. Wdowa po Rajahu.
4. Na stosie.
5. W imieniu prawa.
6. Grota wężowa w Borneo.
7. Poszukiwanie złota w San Francisco.
8. Napad Indjan na kolej.
9. Obrzymie schody w okolicy Kerney.
10. W kajucie statku Henrjety.
11. Rozbicie okrętu.
12. Niespodziane spotkanie.
13. Zbrodniarz z poświęcenia.
14. Trzy wesela naraz.

Z dodatkiem obrazu p. t.
UCIECZKA do ALLAHABAD
Malpa . . . . P. Robinson.

Program osobowy dostać można przy kasie. — Bilety nabywać można w kasie teatralnej. — Wolnych biletów nie ma.

Ceny zwykłe operowe.

Początek o godz. 7.

Pociągi kolejowe z głównego dworca:

Odchodzą ze Lwowa

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godzinie 6. min. 20 (pociąg pospieszny); z południe o godz. 12. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 1 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Czerniowiec: rano o godzinie 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany), w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Przychodzą do Lwowa

z Krakowa: o 5 godz. 50 min. rano (pospieszny) — o 9 godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 55. m. rano. — o godz. 8 min. 5 wieczór.

Z Czerniowiec: o 10. godz. 13. min. w nocy (pospieszny) — o 4. godz. w nocy i 3 godz. 5. m. po południu.

Z Podwołoczysk i Brodów: o 3. godz. 56 min. rano, 4. godz. 3. m. po południu i 10. godz. 55. min. w nocy (pospieszny).

Ze Stryla: codziennie o 9. godz. 3. minut wieczór.

Nadesłane.

Polecamy

Magazyn Karola Langa,

we Lwowie ulica Halicka l. 6. jako główny skład na całą Galicję;

ZABAWEK dla DZIECI.

Towar doborowy, ceny nizkie!

W niedzielę d. 5. jako w wilję św. Mikołaja otwarty będzie handel przez cały dzień.

Lwów, z Izby handlowej dnia 4. grudnia.		
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	206 50	207 —
„ Lwow.-Czern. Jassy	138 50	141 —
Bank hip. gal. po 200 zł.	242 —	244 50
„ kred. gal. po 200 zł.	218 —	220 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 6 pr. w. a	85 50	86 —
„ „ „ 4 pr. w. a	79 75	81 —
„ „ „ 5 pr. okres	85 50	86 60
Banku hip. gal. 6 pr.	91 25	92 —
Gal. zakł. kred. włośc.	99 50	101 —
Ogól. zał. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6% losowanie w 15 lat	80 10	81 20
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	86 —	86 70
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	92 —	93 —
Losy miasta Krakowa	54 50	55 —
„ „ Stanisławowa	15 50	16 —
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 18	5 27
Dukat cesarski	5 26	5 35
Napoleondor	9 4	9 11
Pół imperjał rosyjski	9 12	9 20
Rubel rosyjski srebrny	1 58	1 60
Rubel rosyjski papierowy	1 49	1 51
Pruskie bilety kasowe	1 60	1 63
Srebro	104 10	106 50

Wiedeń d. 2. grudnia.		
Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	69 40	69 55
„ „ w srob. 5 „	69 50	69 65
1839 całe losy (m. k.)	247 —	245 —
1839 ½ losu „	125 —	240 —
1864 po 250 zł. 4 pr.	116 50	117 —
1860 „ 500 zł. w. a. 5pr.	111 90	112 20
1860 „ 100 „ „ „	117 75	118 —
1864 „ 100 „ „ „	133 —	133 50
Listy zast. dom. po 120 fr.	129 10	129 30
Oblig. indm. za 100 zł.		
Galicyjskie	86 25	86 75
Bukowińskie	84 —	84 75
Inne publiczne pożycz.		
Węg. poż. kol. po 12 zł. 5 p.	100 75	101 25
Węg. poż. prem. po 100 złr.	76 40	76 70
Turecka poż. kol. po 400 fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł.	100 —	100 50
Bodencred. au. po 200 zł. 40 pr.	96 20	97 —
Zakł. kr. dla kl. pra. po 160 zł.	300 —	301 —
„ „ „ „ „ 200 zł.	300 —	301 —

Towarzystwa akcyjne.	Ceny	
Towarzystwo austr. po 50 zł.	69 —	70 2 —
Franco-austr. po 100 złr. em. 40 pr.	31 —	31 50
Franco-węgier. po 200 zł. em. 80 pr.	35 —	36 —
Gal. bank hip. po 200 zł. em. 80 pr.	141 —	— —
Gal. bank dla handl. i przem. po 200 złr.	— —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank kraj. po 200 złr. em. 50 pr.	— —	— —
Rentem bank po 200 złr.	— —	— —
Austr. nar. austr. po 600 zł. w. po powsz. asu po 200 złr.	924 —	925 —
Austr. nar. austr. po 160 złr.	76 60	77 15
Vere. asbank po 200 zł. 40 pr.	— —	— —
Verkehrsbank pow. po 200 zł.	76 —	77 —
Wied. bankver. po 200 złr	79 50	80 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Północnej po 200 złr. sreb.	192 50	193 —
Wschodniej austr. „ „ k	— —	— —
Elżbiety „ „ „	66 —	167 —
Ferdynanda po 1000 złr. m. k	1790 —	1790 —
Franc. Józ. po 200 złr. w. a.	154 50	155 —
Kol. gal. Karl. po 200 złr.	204 25	204 75
Lwów-Czern.-Jassy „ „	135 25	136 75
Mor. Śląsk. (ceszt.) po 200 złr. a.	— —	— —

Nakładem księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie, rynek 26.
ukazała właśnie prawie książeczka:

Ostatnich miarach i wagach metrycznych

[illegible] wskazówkami co do *przyjmowania nowych miar i wag* na [illegible] odwrotnie i co do *obliczania* ceny towarów, jednostki nowych miar i wag z dawnych i odwrotnie, napisał

Grzegorz Grzybowski

[illegible] krótkiego a treściwego wyjaśnienia istoty nowych miar i wag [illegible] metrycznych, ta książeczka [illegible] bardzo praktyczne tabelki, [illegible] znacznie od podobnych tabelek, zawartych w innych nawet obszerniejszych dziełach [illegible] tą bardzo potrzebną w [illegible] każdego. Ktokolwiek ma do [illegible] miarami i wagami, [illegible] w książeczce dla gospodyni, [illegible] wszelkiego rodzaju, szkół [illegible] kupców wszelkich kategorji, [illegible] przemysłowców, przedsiębiorców, spedytorów, aptekarzy, le-

Cena tylko 30 centów.
Nabyć można we wszystkich księgarniach. 4152 2—5

PRAWDZIWE
Brzytwy szwajcarskie
z najtańszej fabryki
Jaques Lecoultre
dostaw. można po niskich cenach *w handlu galanteryjnym*
Franciszka Ehrlicha
we LWOWIE.

w rzadku na rogu Halickiej ulicy 22.			
0 1. ostrze	bez etui	. .	zł. 1.75
0 1. „	„ etui	. .	„ 2.50
0 2. „	„ „	. .	„ 3.50
0 3. „	„ „	. .	„ 4.—
0 4. „	„ „	. .	„ 5.—
0 5. „	„ „	. .	„ 5.50
0 6. „	„ „	. .	„ 6.50
0 7. „	„ „	. .	„ 7.—

Paski do obciągania tych brzytew zł. 1.50 i 2.
Zamówienia na prowincję uskutecznia się w jak najkrótszym czasie. 4069 4—6

Doniesienie.

Istniejąca od lat wielu w tutejszem mieście i wyrobami swemi wsławiona
FABRYKA ZAPAŁEK
J. Ehrlicha
ma zaszczyt donieść niniejszem, że oprócz głównego swego składu zapałek przy ulicy Zyblikiewskiej, urządziła dla wygody Szanownej P. T. Publiczności jeszcze **filiejnego składu w śródmieściu** przy ulicy **Wekslarskiej l. 4.** w handlu P. Dzimińskiego, tokera i [illegible] takową w wszelkiego rodzaju zapałki salonowe, duńskie i kuchenne, sprzedając je po cenie fabrycznej. — Przy odbiorze większej ilości daje też stosowny rabat. 4141 2—3

Maszyny do szycia.

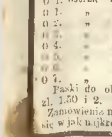

Dobre i trwałe maszyny do szycia z przyrządem do chwytania i do ściegu łańcuszkowego, według systemu Singera i Howe, nabyć można tanio w fabryce maszyn do szycia A. Gzicki, we Wiedniu, Neuban, Siebensterngas e N. 54. Tamże nabyć można używane, lecz jeszcze dobre maszyny do szycia wszelkich gatunków po 25 i 35 zł. pod gwarancją. Przyjmują się reparacje za taniem wynagrodzeniem. Ilustrowane cenniki bezpłatnie. 3669 7—16

Bez bolu i bez wstrzykiwania
[illegible] charytw przeszkadzających **trwale** [illegible] **bez choroby następnych i przetrwania zatrudnienia,** wylecza według zupełnie **nowej metody,** doświadczonej w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowej,
[illegible] świeżych, jakoteż zardzo zarzuć, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. HARTMANN,
członek lekarskiego Wydziału, w **Wiedniu Stadt, Habsburgerg** nie jak dawniej, lecz Stadt, **Seilergasse Nr. 11.**
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niedołęstwo, upławy. 3646 16—100
osłabienie męzkie,
bez wyrzucania i bez wyrzucania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecję. Na listy z [illegible] z nazwiskiem lub literą [illegible] odpowiedzi. Za nadesłaniem [illegible] zł. w. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia.

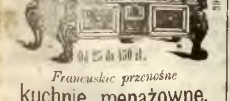

Francuskie przenośne
kuchnie menażowne, piece kominy
z najlepszego szlifowanego lanego żelaza lub emaliowane, u
Beck, Koller & Co.
we **Wiedniu,** Schellinggasse 16, w **Peszcie,** Handelstandtsgebäude

---

Z RADGOSZCZY
Uniwerzalne ziółka i Rożnowskie
Pastylki z roślin mchowych,
nadzwyczaj zalecające się we wszystkich, nawet zastarzałych chorobach płucowych, piersiowych, szczowych i bolu gardła, szczególnie w stanie febrycznym, słabościach żołądka, ogólnem osłabieniu nerwowem i poczynających się tiberkulach.
Wielka liczba podziękowań leży do przejrzenia.
Świadectwo.
Szanowny panie aptekarzu!
Czynię niniejszem zaudzieniu, w radzie [illegible] Pana [illegible] najwyżej [illegible] Pana [illegible] Moja dziewczynka [illegible] Moja dziewczynka [illegible] kaszlem, od [illegible] [illegible] skutek niesnijącego kaszlu i ciągu trawienia tak dalece, że zdziwiona, co na [illegible] [illegible] na się do tego przyłączyły strasne słabości a też brak apetytu, [illegible] w nocy, [illegible] bezsenność. Mój kuzyn, który bawił w Rożnowie na kuracji, przesłał mi [illegible] ziółek i rożnowskich. Używałam tych środków [illegible] skutek w 3 tygodniach. Moja córka, prawie [illegible] [illegible] [illegible]

Wystawa podarunków na Boże Narodzenie we Lwowie! Dziś w niedzielę otworzył

BAZAR FRIEDMANNA z Wiednia we **LWOWIE**, rynek l. 32. (na I-szem piętrze) **WYSTAWĘ TOWARÓW**

na którą przyszło około 100 skrzyń wyrobów francuskich i angielskich, jakoteż wiedeńskich w tysięcznych najnowszych przedmiotach zbytkowych, ze skóry, bronzu, muszlowe, z pianki morskiej i drzewa, mechaniczne zabawki w niebyłym tutaj doborze, lalki, zwierzęta, gry towarzyskie i budownictwa, wszystko najnowsze!

Sér de Brie

prawdziwy funt 1 zł. 60 c.
Neufchatel sztuka 30 ct.
poleca 4134 2—2
F. W. KRÓLIKOWSKI.

Bajecznie tanie

Zabawki

dla biednego i bogatego

Tylko 1 zł.

1 pudełko napełnione malowanemi żołnierzami z metalu,
1 kompletne domino w skrzynce drewnianej,
pouczająca piękna książka z obrazkami z 1 kartonem i 18 farbami do malowania akwarelowego,
piękna zkomplikowana gra,
pajac, który za pociśnięciem rękami rusza i gra,
zwierzę na skrzyneczce, które wydaje odpowiedni głos,
piękna szparkasa,
komiczny dwnglów, który z jednej strony płacze, z drugiej się śmieje,
mały wózek, koń, do jazdy.

Tylko 1 zł.

kompletny garnitur mebli, krzesło, łóżko, komoda itp.,
kompletne sprzęty kuchenne w pudełku drewnianem,
krzycząca lalka,
piękna pouczająca książka z obrazkami w tekście,
piękna pouczająca gra, do zatrudnienia siebie samego,
zabawka ręczna z gumy, z dzwonkami,
piękne zwierze, wydające głos,
piękne panorama z obrazkami,
dziki człowiek (figel) z dwoma głosami i głosem.

Tylko 2 zł.

kompletny teatr, z dekoracjami i figurami, ze sceną, opakowany w pudełku,
skrzynka z klockami do budowy domów,
harmonika do grania,
pistolet do strzelania i szabla blaszana,
kompletna gra w loterję lub tombola,
kalejdoskop, bardzo interesowny,
bardzo zabawna gra towarzyska,
metalowy skoropęd, który się sam porusza, lub inna zabawka,
czarnoksiężnik, który 10 razy się rozkłada a pomimo to zostaje zawsze cały,
piękna trąbka o głosach niebiańskich

Tylko 2 zł.

garnitur dla lalki, składający się z lustra, grzebieni, szczoteczki do zębów, mydła, gąbki itp. wszystkie artykuły toaletowe,
piękna lalka z porcelany, do ubierania,
zupełne urządzenie kuchenne z drzewa i z blachy w 2 oddziałach,
powabna lalka z werkiem, która nakręcona biegnie, ubrana,
książka z rysunkami rycerami do uczenia się,
bardzo zajmująca gra towarzyska dla dziewcząt.

Prócz tych grup są wszelkie możebne zabawki po najtańszych cenach do nabycia, tak pojedynczo jakoteż w grupach, po 4 zł., 5 i 6 zł. dla dziewcząt i chłopczyków, gustownie zestawione. 3680 2—3

Każde zlecenie załatwionem będzie najlepiej i tylko te zamówienia będą uwzględnione, na które przesyła się odpowiedni zadatek. Co się nie podoba będzie przyjęte na powrót.

I. Wiedeński
Skład zabawek
we Wiedniu, Praterstrasse 16. Rix.

Znakomite powodzenie.

VELOUTINE

jest 3571 28—78
Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem,
dla tego to działa szczęśliwie na skórę
niedostrzeżona przystaje do ciała nadaje
cerze świeżość naturalną.
CH. FAY
Magasyn Perfum w Paryżu
9, au alley de la Paix, 9.
Dostać można w magazynach galanterji Kamila Strzyżowskiego, Leon Feintucha, w składzie K. Mitolascha we Lwowie.

Suknie męzkie

zdumiewająco tanio.

Surduty zimowe
zł. 18, 20, 22.
Pantalony zimowe
zł. 6, 8, 10.
Paletoty do podróży
zł. 15, 16, 22.
Futra do podróży
zł. 40, 60.
Surduty myśliwskie
zł. 6, 50 ct.
Szlafroki
3670 4—14 zł. 12 u.
J. Goldstein,
krawiec we Wiedniu,
Wiedener-Hauptstrasse
4. I. piętro 4.
tylko obok Freihausu.
Wzory na żądanie franco.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY.

CUKIERKI DETHANA zalecane w słabościach gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zawrzodowaniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkurjusza. Lekarze zalecają je szczególniej kaznodziejom, mowcom, profesorom i śpiewakom, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. Dethana, Faubourg St. Denis, 90, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną, i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne. 3518 8—?

Tanio do nabycia.

Miedziany aparat do rektyfikowania spirytusu na 5 wiader, zupełnie nowy,
Lokomobila o sile 8 koni z przyrządem do bamowania i zwracania dla pędu w kopalniach, kompletnie nowa.
Fabryka ta dostarcza:
Linwy z żelaznego drutu do 250 sążni długości, grubości od 3 do 12 linji z drutu ocynkowanego i nieocynkowanego stalego,
Linwy z drutu stalowego, narzędzia do wiercenia, kramy i wszelkie do dystylowania nafty potrzebne **maszyny, kotły i sprzęty.** 4 86 3—10

Fabryka towarów metalowych i maszyn
Schenk & Tatzel,
w **Messendorf**, poczta FREUDENTHAL, na austr. Szląsku.

Dywany angielskie

w różnych wielkościach strzyżone i niestrzyżone
oraz
CHODNIKI
poleca we wielkim wyborze po najmniarkowańszych cenach
HANDEL 4205 1—0
J. Drexlera i Synów
we LWOWIE, plac Kapitulny Nr. 2.
Obstalunki na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą.

Bezsprzecznie najtańsze i najlepsze
Nici cewkowe
jakie dotąd wyrabiano są wyrobu
Ors & Macnaught w Glasgowie
Czarne równe i białe 200 lok. per Gros 7 zł. 25 ct.
6 drutowe równe i białe 200 loków per Gros 9 zł.
6 drutowe równe i białe 300 Yards przy odbiorze z ułożeniem nr. pr. Gros zł. 12.50.
Skład u Kanna & Singer
we WIEDNIU, I. Gonzagagasse Nr. 1.
gdzie nabyć można najtaniej także wszelkie gatunki **wstążek jedwabnych i aksamitnych, towarów szmuklerskich i krótkich, jedwab** do szycia, **wełnę, nici, zefir, odznaki** i węgierskie towary **szmurkowe** jakoteż **potrzeby krawieckie i szewskie.** Zlecenia załatwiają się rychło a odprzedającym opuszcza się stosowny rabat. 3656 1—10

Wyłączny skład
srebra chińskiego
G. A. CHRISTIANA
we Lwowie ul. Hetmańska l. 2.
poleca w wielkim wyborze
naczynie stołowe
tace, lichtarze, kandelabry itp.
jako też
sprzęty kościelne
dla każdego obrządku po cenach stałych fabrycznych
Za długoletnią trwałość poręcza się.
Zamówienia z prowincji będą dokładnie i bezzwłocznie wykonane. 4192 1—3

BULION

z fabryki galicyjskiej o którym na Wystawie Wied. w roku 1873 tak zaszczytnie wspomniano, **wyrabia**
Antoni Sólkowski
w Krysowicach poczta Mościska
Ma on zaszczyt uwiadomić wszystkich pp. kupców i PT. Publiczność że dla większej dogodności odbiorców urządził **główny skład swego Bulionu** przy **ulicy Sykstuskiej Nr. 2.** pod firmą
Koczerkiewicz i Miśniakiewicz
we LWOWIE.
Zamówienia z prowincji uskutecznia się firma jaknajrychlej franko lub za zaliczką.

Towarz. kredytowe miejskie

udziela członkom swym
pożyczki hipoteczne, gminne i zaliczki,
wydaje
6% Listy dłużne
i przyjmuje tak w biurze centralnem we Lwowie jak i w biurach ajencyjnych okręgowych i powiatowych
Wkładki oszczędności
od **jednego zł.** *począwszy na książeczki* i **marki** *wkładkowe*
procentując je po **6%** za 14dniowem wypowiedzeniem
„ „ „ **7%** „ 30 „
„ „ „ **8%** „ 60 „
Biuro Towarzystwa we Lwowie, *ulica Wałowa l. 2.*
3934 6—?
Dyrekcja.

J. DĄBROWSKI

jubiler i złotnik
we Lwowie ulica Halicka Nr 17. (dawniej W. Penter)
poleca swój skład wyrobów
ZŁOTNICZO-JUBILERSKICH
oraz przyjmuje wszelkie roboty tak nowe jak i naprawy.
Szczególnie zwraca uwagę, na **szpinki i pierścionki bukietowe,** jakoteż **obrączki ślubne** po cenach jak najtańszych. 4193 1—?
Oraz KUPUJE srebro, złoto, brylanty, perły i inne szlachetne kamienie po cenach najwyższych
Wszelkie zamówienia z prowincji uskutecznią się jak najakuratniej.

WYRABIA SIĘ dosłownie na zebranie

Wszystkie rzeczy zrobione z złota i srebra

Naftowe kuchnie. Miara litrowa. Petroleum Rouchand. Latarnia górnicza.

Specjalność dla oświetlenia i gospodarstwa domowego:

Lampy naftowe *z patentowanemi brenerami płaskiemi i okrągłemi, bezpieczne od ognia* **latarnie gospodarskie, aparaty** *do gotowania opalanb nafta, z łanemi brenerami bezpiecznemi,* **miary litrowe** *z drzewa, blachy lucyny,* **cieżarki kilo** *z mosiądzu i żelaza,* **przedmioty gospodarskie i sprzęty kuchenne, naczynie** *dla gospodarstwa mlecznego itp.*

E. Jülke, NEUBAUGASSE Nr. 1.
we Wiedniu.
Ilustrowane cenniki bezpłatnie franco. 3679 3—12

Przeciw chorobom bydlęcym

używany bywa z dobrym scutkiem:
c. k. koncesjonowany
Korneuburgski proszek,

koncesjonowany przez c. k. rząd austr., król. pruski i król. saski, odszczególniony medalem hamburskim, londyńskim, paryskim, monichowskim i wiedeńskim, używany z najlepszym skutkiem w stajniach królowy angielskiej, jakoteż króla pruskiego; a takowy pomaga według długoletniego doświadczenia u **koni** na gruczoły, kolki; u **bydła** przy podojach krwawych, na krew, wzdęcie, i służy do polepszenia mleka, **w ogóle** na wszystkie słabości organów respiracyjnych i trawienia.

Użycie c. k. konces. proszku Korneuburgskiego dla bydła okazuje się także bardzo pożytecznem dla zdrowych zwierząt domowych, ponieważ takowy reguluje funkcje organów, usuwa nagromadzone a niepostrzeżnione pokywienie, i pomaga naturalnemu oporowi przeciw wpływom zaraźliwym.

Płyn restytucyjny dla koni,
(Restitutions-Fluid)
Franciszka Jana KWIZDY w Korneuburgu.

ny przez Wysokie c. k. władze sanitarne troskliwie rozbierany, a potem ces. Mość Franciszka Józefa I. wyszczególniony wyłącznym przywilejem, wy atrynuje konia nawet przy największych wysileniach aż do późnego wieku, wytrwałym i łączym i służy osobliwie do wzmocnienia przed i po wystąpieniu i większych trudach; jest dalej środkiem na sparaliżowanie częściowe, reumatyzm, obrzękłość ścięgni, wywichnięcia i skaleczenia i t. d.

Jedna flaszka 1 złr. 40 ct.

Maść na kopyta końskie, leczy kruche, łatwo pękające i popadane kopyta 1 t. p. — Jedna puszka 1 złr. 25 ct.

Proszek przeciwko gniciu kopyt u koni. —
Flaszka 1 złr. 70 ct. 3881 3—8

Pigułki dla psów przeciwko psiej chorobie, kurczom, zawrotowi, padaczce, gościowi i innym zwykłym chorobom u psów.
Niezawodny środek przezwatywny na wściekliznę.
Cena jednego pudełka 1 złr.

Środek leczniczy dla drobiu, przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pustarek, pawiów i t. p. — Cena paczki 40 cet.

Proszek dla nierogacizny przeciw zapaleniu.
Cena wielkiego pakietu 1 złr. 26 ct. — Pół pakietu 63 ct.

Środek przeciw chorobom owiec, *przeciw desenterji u jagniąt, molylicy,* Pakiet 35 ct.

Pokarm wzmacniający dla koni bydła do prędkiego podratowania wychodłych zwierząt domowych, rozwesela usposobienie i powiększa tuczność. Wielka skrzynka 6 zł., mała skrzynka 3 zł. Pakiecik 30 ct.

Prawdziwe wyroby weterynaryjne są do nabycia:
We **Lwowie**: Konstanty Iskierski, apt. P. Mikolascha, apt. J. Beisera, apt. Zygmun. Ruckera (dawniej Tomanka), Jakoba Piepesa; I Władysława Topy, apt., w **Krakowie** M. Jawornicki w rynku gł. kam. Kirchmajera, p. Józef Jahn, tudzież we wszystkich niemal miastach królestwa Galicji są składy urządzone, które od czasu do czasu dzienniki podają polskie w ogłoszeniach.

Przestroga. *Dla zawarowania się przeciw fałszowaniom,* uprasza się ta to baczyć, iż płyn **restytucyjny** *Franciszka Jana Kwizdy jest tylko ten prawdziwy, który c. k. wyłącznym przywilejem odznaczono,* i nie potrzeba go przemieniać z innemi podobnemi fabrykatami, dalej zwraca się na to uwagę, iż na *każdej etykiecie proszku korneuburskiego, może nieć zamieszczone nazwisko imienne czerwoną farbą się znajduje, wszakże przeto za mój obowiązek uważałem, że są w handlu fałszowane środki, które złożone są z bezskutkujących i nawet szkodliwych ingredjencji, przed zakupnem których ostrzegam.*

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł podsąd podciągnąć, otrzyma wynagrodzenie do 500 złr.

NA SEZON!

Gotowy i stały skład materji wełnianych na suknie, ryps, tiszot, materje dyagonalne i pledowe, prawdziwe porsale kaiserowskie, najmodniejsze barchany, zaurowskowe i plisowe.
NAJNOWSZE: Kaiser-Bucker i Tor-ist Nips.

Wszelkiego skaczmiru i jedwabiu, aksamity kolorowe, fulary i pięć dwiercet sterek, wełny latane i plisie, Bib. 1.0 i 0.4 szer. myśliwy, damskie kaiserowe rękawiczki, serwety, płócienka, 8 rzędy siedzenie i mosiądzowe, zakłady na kaszula i inne towary manufakturowe.

27 ct.

Towary płócienne i modne
POD GWARANCJĄ ZA JAKOŚĆ I PRAWDZIWOŚĆ TOWARU
w wszystkich własnego wyrobu
FABRIKS NIEDERLAGE u. WAAREN-HAUPTDEPOT
des Ersten vereinigten Gebirgs-Leber- und Fabrikanten-Consortium.
we WIEDNIU, Marishilferstrasse 72. 3644 21—?
Wysyłki uskutecznią się rzetelnie za pobraniem, wzory bezpłatnie franco

---

Tegoroczne najnowsze

Zniżenie ceny książek

dzieła ozdobne, klasyki, belestryczne, do czytania itp.
po niebylych cenach tanich!!
w nowych, kompletnych i poprawnych wydaniach

Neues *Conversations-Lexikon* über sämmtliche Zweige des menschlichen Wissens (1870), schönes Papier, guter Druck, in grossen Octavbänden, vollständig von A bis Z, zusammen nur 5 fl. ö. W.! — 1) *Schiller's* sämmtliche Werke, die Cotta'sche Ausgabe, complet in 4 sehr eleg. *reich mit Gold verzierten Einbänden,* 2) *Göthe's* Liebschaften u. Liebesbriefe, 390 Seiten stark, feinstes Velinpapier, eleg., 3) *Dichter-Album* deutscher Dichter und Dichterinnen, eleg. geb., alle 3 Werke zusammen nur 6 fl! — *Bibliothek* belletristischer schwedischer Romane, Carlen ec., 18 Theile, (Schiller-Format) zus. 4 fl.! — Dr. *Zimmermann's* Reisen unter den Indianern u. Goldgräbern Californiens und in dem wilden Westen Amerika's, 744 gr. Octavseiten stark, mit prachtvollen *Farbendruckbildern,* nur $2^1/_2$ fl.! — *Das Buch der Conchylien, Schnecken, Muscheln* ec., 339 Seiten Text mit 591 naturgetreuen Abbildungen (Quarto) feinstes Velinpapier, gebd., nur 2 fl.! — *Grosse volksthümliche Weltgeschichte* von den ältesten Zeiten bis zur Neuzeit, in 3 grossen starken Octavbänden, nur 3 fl.! — 1) *Kaldschmidt's* Fremdwörterbuch, 20.000 Wörter enth., 1875, 2) *Kunze,* Ueber den Umgang mit Menschen, (anerkannt gutes Werk) neue Ausgabe von 1874, 3) Dichter-Album (*Freya*), der besten deutschen und ausländischen Dichter, alle 3 zusam. nur $2^1/_2$ fl.! — *Paris,* seine Kunstwerke und Sehenswürdigkeiten mit Illustr., 5 Theile, sehr eleg. geb., nur 2 fl.! — *Combe,* Die Heimlichkeiten und Geschichtsverirrungen beider Geschlechter, 2 Theile, zus. 2 fl. — Die *Eiswelt* und der *Nordpol,* Schilderungen aus dem *hohen Norden* (äusserst interessantes Werk), neue illustr. Ausgabe, 1874, elegant gebd., nur 1 fl.! — 1) Buch der *grössten Geheimnisse u. Mysterien* aller Zeiten und Völker (selten u. gesucht), 2) Samulunc von *hunderten* berühmter und bewährter Sympathiemittel, beide Werke zus. 4 fl.! — *Abenteuer* unter den Rothhäuten u. Indianern Amerikas, 2 Bde., nur $1^1/_2$ fl.! — Grosse *Illustrirte Naturgeschichte* der Säugethiere. Prachtwerk mit 926 grossen naturgetreuen Illustrationen und 522 Octavseiten Text, elegant, nur 2 fl. (Werth das Vierfache! — *Bilder aus der Geschichte Roms und Griechenlands,* 314 Seiten Text, mit Stahlstichen, $1^1/_2$ fl.! — *Casanova's Memoiren* einzigste, beste und vollständigste illustrirte Ausgabe in 17 Octavbänden mit über 50 *Bildern,* 14 fl.! — *Gallerie berühmter Persönlichkeiten,* mit 220 Stahlstichen, gr. Lex.-Format, in eleganten Halbleinwandkarten, nur 3 fl.! — *Wolfgang Menzel,* grosse vollständige Literaturgeschichte von den ältesten Zeiten bis zur Neuzeit in 3 starken grossen Octavbänden neue Ausgabe 1875 5 fl. — 1) *F. Hoffmann,* Erlebnisse in den Diamanten-Feldern Brasiliens (neues so eben erschienenes Werk für die Jugend), ca. 300 Octavseiten Text mit vielen color. Abbildungen eleg. geb., 2) *Die Niebelungen-Sage* f. d. Jugend, bearbeitet mit Bildern eleg. beide Werke zus. nur 2 fl.! — Die *Welt der Vögel,* gr. naturhistor. Prachtwerk von Michelet und Masius, mit *150* feinen *Illustrationen,* brillant ausgest., statt $6^1/_2$ fl. nur $3^1/_2$ fl.! — *Jerome,* oder die Geheimnisse des Hofes auf Wilhelmshöhe, $2^1/_2$ fl. — *Humoristisches Witz-Carikaturen-Magazin;* 18 Theile in gr. Oct. mit *100* berühmten Zeichnungen von Granville etc., zus. nur 3 fl.! — *Gesch. der Päpste,* Leben und Treiben der Päbste von Petrus bis *Pius IX.,* 3 Bde. mit *20* Kupfern in Farbendruck, nur 3 fl.! — 1) *Göthe's* Werke, 16 Bände, sehr elegant gebunden, 2) *Portrait-Gallerie* berühmter Gelehrter, Dichter, Künstler ec., in 85 Stahlstich., Lexic.-Octav eleg., beide Werke zus. nur 6 fl. — *Die Jagd,* Prachtkupferwerk für Kunstfreunde und Jagdliebhaber, in 8 vorzüglich schönen grossen Querfolioblättern $2^1/_2$ fl.! — *Der persönliche Schutz,* nur $1^1/_2$ fl.! — *Malerische* Reisen unter den Wilden und Indianern der Sandwichsinseln, 2 Bde., mit hunderten Illustrat., nur 3 fl.! — Das 6. u. 7. *Buch Moses,* Geheimnisse aller Geheimnisse nach einer alten Handschrift, sammt wichtigen Anhang (Interessante Curiosität) 6 fl. — *Reisen* in der vereinigten Staaten v. Amerika, 4 Bde., nur 2 fl.! — Lebensgeschichte des Freiherrn von der Trenk, $1^1/_2$ fl.! — *Reinecke Fuchs,* gr. Octav-Ausgabe mit 8 gr. color. und 56 in den Text gedruckten Bildern eleg. geb., 2) *Robinson,* nach *Defo:* für Jung u. Alt erzählt, mit Bild, beide zus. nur 2 fl.! — *Dr. Hufeland's* Kunst das menschliche Leben zu verlängern, (weltberühmtes populär-wissenschaftliches Werk), neue Ausgabe von 1872 in gr. Octav nur $1^1/_2$ fl. — *Neue illustrirte Familien-Bibliothek,* 2 Jahrgänge mit Beiträgen von Aug. Schrader, Sacher-Masoch, Dr. Kleucke, Louis Büchner ec., 968 Seiten Text mit 17 prachtvollen, Tondruckbildern und zahlreichen Holzschnitten beide zus. nur $2^1/_2$ fl.! — 1) *Illustr. Kriegsgeschichte von 1866,* 2) *Illust. Kriegsgeschichte von 1870/71,* beide Werke zus. nur $2^1/_2$ fl.! — *Reisen in Morgenlande,* mit prachtvollen Stahlstichen und Karte, nur $1^1/_2$ fl.! — Professor *Jäger,* die *Thierwelt,* Bilder aus dem *Thierleben,* 400 grosse Octavseiten Text, mit ca. 100 naturgetreuen Abbildungen, 1874, nur 2 fl.! — 1) *Lessings* Werke, 6 Bde. sehr eleg. geb., 2) *Hauss* Lichtenstein mit Illustrat. von Brend'amour, 3) *Tiedge's* Werke, 10 Bände mit Portr., alle 3 Classiker zus. nur 8 fl.! — Dier *Anecdotenjäger,* enthält tausend von humor, Erzahlungen, Gedichten ec., in 10 einzelnen Theilen, grosz Oct., zus. nur 2 fl.! — *Junge Lieder,* herausgegeben v. Opitz, vorzügliche Gedichte in gr. Octav. im brillanten Einband mit Goldschnitt (reizendes Damengeschenk) nur 2 fl.! — *Kaiser Wilhelm I.* in Wort und Bild, (sämmtl. Kriege von 1830 bis 1870 enthaltend) mit sehr vielen Illustrationen aus dem Leben des Kaisers, 2 Bände, sehr eleg. gebunden, nur 4 fl. — 1) *Der lustige Gesellschafter,* 4 Theile, die beliebtesten Parodien und launige Gedichte enthaltend 2) *Doctor Eisenbart's,* neues illustrirtes Witzblatt, in Genie der fliegenden Blättern 1873 beide zusammen nur 2 fl.! — Die *berühmtesten Frauen der Weltgeschichte,* (Frauen-Portraits), Prachtwerk, 262 Seiten Text, pompös gebunden nur 2 fl.! — 1) Das Leben *Rafael's* Kupferwerk illustrirt von Repenhausen, 2) *Albrecht Dürer,* Passionsbilder mit Text, beide zus. nur 2 fl. — *Börne's* Werke, in 12 Bänden, $2^1/_2$ fl. — *Dichter-Album* der beliebtesten Dichter *Dante, Tennyson, Beranger* ec. nur 1 fl. — *Wolfgang Menzel's* Volkssagen u. Heldenbilder aller Nationen, $1^1/_4$ fl. *Hoffmann,* neues Buch der Märchen mit color. Abbildungen eleg. geb. u. 2) Kriegsscenen von 1870/71 mit color. Abbild. zus. $1^1/_2$ fl.! — *Shakespeare's* complet Werks, (englisch) vollst. in 37 Theilen nur 2 fl. (Werth das Vierfach.). — *Henriette Wächter's* berühmtes praktisches Kochbuch, sehr eleg. geb., nur $1^1/_2$ fl.! — *Scandal-Gechichten* europeischer Höfe, 6 Bände, zus. nur 4 fl.! — *Hackländer's* Hausbläter, die so beliebten u. berühmten deutschen Original-Romane enthaltend, 4 starke Bde., zusammen nur 3 fl.!!

Musikalien!!!

Opern Album, 12 grosse Operapotpourri's für Piano, alle 12 brillant ausgestattet, zusammen nur 4 fl.! — **Opern-Album** Nr. 2, ebenfalls 12 andere beliebte Opern enthaltend, zus. zur 4 fl.! — **Tanz-Album** für 1877, die neuesten beliebtesten Tänze für Piano enthaltend, nur 2 fl.! — **Tanz-Album** 1875, ebenso 2 fl.! — **Festgabe** für die Jugend ca. 300 Lieblingsstücke aus Opern, Liedern etc., nur 4 fl.! — **Offenbach-Album** — Offenbach'schen Opern, zus. nur 2 fl.! — **Concert-Album** für die elegante Welt, die schönste Clavier-Compositionen enthaltend, sehr eleg., 3 fl.! — **Vierzig Lieder** ohne **Worte** von Mendelssohn-Bartholdy, Abt, Schubert etc., neue elegante Ausgabe, nur 3 fl.! — **Salon-Compositionen,** 16 der beliebtesten brillantesten Salon-Compositionen enthaltend, zus. nur 3 fl. — **Mozart** und **Beethoven's** sämmtl. (5fl.) Clavier-Sonaten, eleg. Quart-Ausg., zus. nur 4 fl. ö. W.!

2 Prachtwerke für die Jugend, nur 2 fl.

1) **Zoologischer Bilder-Atlas** mit über 400 naturgetreuen grossen Abbildungen (feine Stahlstiche, grösstes Quartformat, sauber gebunden, enthält: **Säugethiere — Vögel — Amphibien — Würmer — Welch- und Schalthiere, Reptilien** ect. ect., sehr elegant ausgestattet, 2) **Das Königs-Bilderbuch,** Prachtbilderbuch mit 34 grossen schönen Thondruckbildern nebst Text, grösstes Quartformat, mit meisterhaft colorirten Farbendruckumschlag, gebunden.

Uprasza się udawać wprost do znanej od wielu lat księgarni eksportowej,

Moritz Glogau, jun. Hamburg, Neuerwall 66.

Należytość należy dołączyć do zamówienia, lub takowe pobrane będzie za zaliczeniem.

Podziękowanie

panu profesorowi matematyki i fizyki **Rudolfowi Orlice,** w Berlinie, Wilhelmstrasse 127.

Ja niżej podpisany podaję do publicznej wiadomości z przyjemnością i radością, żem skutkiem mojętności wymienienia pana profesora na podstawie

Jego metody i instrukcji dla gry

na wiedeńskiej loterji TERNO-SECO wygrałem.

Oby to publiczna podziękowanie moje utrwaliło i powiększyło bezwarunkowe zaufanie, na które tenże pan profesor na tem polu niniejszości zasługuje i Jemu pewną część widzięczności mojej przyniosło, która Jemu i Jego umiejętności winna jestem; oby to moje publiczne podziękowanie usunęło także zaczapki osobiste, których sobie często bez przekonania i bez przeświadczenia pozwalają osoby pojedyncze i gazety. 360 1—1

Wiedeń, dnia 5. listopada 1872. von Szabady.

Najtaniej i największy wybór!!!

Magazyn
Henryka Müllera

róg ulicy Kaliskiej Nr. 6.

NA PODARUNKI
św. Mikołaja i na Gwiazdkę
i na Nowy Rok

polecą swój

GŁÓWNY skład ZABAWEK

na całą Galicję dla dzieci każdego wieku:

Lalki z włosami sztuka po 16, 20, 25, 30, 35, 50, 60 ct. do 3 zł.
Lalki prześlicznie ubrane sztuka 36, 40, 50, 60, 75 ct., 1 zł. do 1.20, do 20 zł.
Zwierzątka krzyczące jako to: **baranki, owce, pudle** i inne rzeczy sztuka od 50 ct. do 6 zł.
Zabawki pomysłu **Trölla**, umysł rozbudzające tak dla panien jako też dla chłopczyków, różne naśladujące zabawki (sztuka po 30, 40, 80 ct., 1 zł. do 5 zł.) jako to: **abecadło, kubusy geograficzne, szkoła do haczkowania** i bardzo wiele innych rzeczy.
Powozik jedno i dwukonne, **zwierzątka** do nakręcania sztuka od 1 zł. do 15 zł.
Instrumenta do grania, jako to: **trąbki, skrzypce, pianina, harmonii, gitary i cytry** sztuka od 50 ct. do 5 zł.
Wielki wybór pudełkowych rzeczy przedstawiających **wsie, gospodarstwa, żołnierze, naczynie kuchenne** od 15 ct. do 10 zł.

Towar kupiony za 15 zł. odsyłam franko do wszystkich stacyj kolejowych. Cenniki na żądanie franko.

Spowadzając towar bezpośrednio z pierwszych źródeł, mogę dać taniej jak we wszelkich Bazarach wiedeńskich, bo nic innego nie mają jak tylko sam brak. Dziękuję Wysokiej szlachcie i szanownej publiczności za doznane zaufanie mej firmy staraniem mojem będzie i nadal tak dobrym towarem jakoteż niezwykłą uczciwą uskarbiane zaufanie utrzymać.

Z najgłębszym szacunkiem

Henryk Müller.

4161 2—3

Zabawki dla dzieci sztuka od 5 centów i wyżej!

Zabawki dla dzieci sztuka od 5 centów i wyżej!

Wyszczególnione c. k. austr. przywilejem i aprobacją król. pruskiego ministerstwa.

Dr Borchardta *aromatyczne mydło ziołowe*, do upiększenia i poprawienia płci, i wypróbowane przeciw wszelkim nieczystościom naskórnym, w opieczętowanych oryginalnych paczkach, po 42 ct.

Dr. Beringuiera *roślinny środek do farbowania* włosów, łatwiejsze prawdziwie na czarno, brunatno i blond, kompletne z miseczką i szczoteczką 5 złr. a. w.

Dr. Beringuiera *olejek na włosy z korzeni* ziół, na wzmocnienie i utrzymanie włosów na brodzie i głowie; flaszeczka po 1 złr. a. w.

Dr. Kocha *cukierki ziołowe*, uznane jako wypróbowany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, zatłęgnieniu, gryzie itp.; w pudełkach oryginalnych po 70 i 35 ct.

Profesora **Dr Linde** *roślinna pomada w flaszeczkach*, nadaje połysk i elastyczność włosom i usuwa się równocześnie do utrzymania rozlatów, oryginalna sztuka 50 ct.

Balsamiczne mydło oliwne *odznacza się* przez swe odżywiające i utrzymujące działanie na cerę i miękkość skóry; w pakietach po 35 cent.

Dr. Suin de Boutemard *aromatyczna pasta do zębów*; najpowszechniejszy i najniezawodniejszy środek do utrzymania w czystości zębów i dziąseł; w całych, pół pakietach po 70 ct. i 35 ct.

Dr. Beringuiera *aromatyczny szpirytus kolońskiej*, używa się jako wonną wodę do kąpieli i mycia, wzmacniająca i ożywiający siły żywotne, w oryginalnych flaszeczkach po 1 złr. 25 ct. i 75 ct.

Braci Lederer *balsamiczne mydło z olejku orzechów*, sztuka po 25 ct., 4 sztuki 80 ct., szczególne do pielęgnowania większym familjom.

Dr. Hartunga *pomada ziołowa*, na wzmocnienie porostu włosów; w opieczętowanych w szkło ostelowanych słoikach po 85 ct.

Dr. Hartunga *olejek z kory chinowej*, do konserwowania i upiększania włosów; w opieczętowanych w szkle ostemplowanych flaszeczkach po 85 ct.

Medyc. Benzoe mydło, *najwytworniejsze* mydło na płeć, na tom skutek po 1 tysiąc [illegible] cena pakieciku 40 ct.

Wytączna sprzedaż po powyższych cenach oryginalnych: we **Lwowie** w apt. Z. Ruchera, P. Mikolascha apt., J. Beiera, w apt. Kal. Krzyżanowskiego, w apt. J. Piepesa, w **Belzie** u A. W. Grota, w **Białej** w apt. E. Kelera, w **Bóbrce** w apt. Wład. Miedlickiego, w **Bochni** u N. Niedzielskiego, w **Brodach** u apt. E. Liszki, w **Brzeżanach** u B. Fabenbechta, w **Buczaczu** u pp. Kerzla i Jezewskiego w Czerniewcach u J. Schnirch, w apt. J. Golichowskiego, w **Gorlicach** u apt. W. Bogawskiego, w **Czybowie** u A. Muszyńskiego, w **Jarosławiu** w apt. J. Rilma, w **Kołomyji** u K. Lindena, w apt. E. Steinel, w **Krakowie** u J. Jalina, w apt. W. Redlicha, W. Fenna, w **Lipniku pod Białą** w apt. E. Sokołowskiego, w **Mikulińcach** w apt. St. Miedlickiego, w Nadwórnie w apt. Wład. Dziembowskiego, w **Nowymtargu** u K. Laura, w **Nowym Sączu** u Ign. Garana, w **Peszcie** w apt. Józefa Türök, w **Przemyślu** u Ed. Machalskiego, w **Ra owcach** u Karola Jakimana, w **Radziechowie** u P. Grota, w **Reszowie** u Ign. Schattera i Sp., w **Sanoku** w apt. J. Zarewicza, w Sereczu u Ad. Dempniata, w **Sokalu** u A. W. Grota, w **Stanisławowie** w apt. P. Stechera i apt. A. Brilla, w Suczawie w apt. J. Fieberta, w **Tarnowie** W. T. A. Wiebgerski, w **Tarnopolu** u W. Stachiewicza i A. Morawetz spodlobierczy, w **Wadowicach** u Ign. Brosiga, w **Żółkwi** u Rosie Barbag, w **Żurawnie** w apt. Wład. Pietrzykiego.

Przed naśladownictwem ostrzega się najwyraźniej.

5840 3—10 **Raymond & Comp.** w Berlinie,

OPTYK
Maurycy Boscovitz,
we LWOWIE,

przy rogu placu Marjackiego Nr. 7. i ulicy Kopernika,

poleca P. T. Publiczności **towary optyczne**, po części swego własnego wyrobu a po części sprowadzane z najstawniejszych fabryk w Paryżu i Londynie po cenach najtańszych, a to:

OKULARY i PINZNEZ (zwikery i lornety) **Szkła optyczne** najstaranniej szlifowane, białe, szare lub niebieskie, **dla krótkowidzących i dalekowidzących i dla nieznoszących światła**, oprawne w najlepszy róg lub kauczuk, w najlepszą stal, pozłocone, srebro chińskie, złoto szczere, srebro, szyldkret, aluminium, w cenie sztuka po 70, 80 ct., 1.20, 1.50, 1.80, 2, 2.20, 2.50, 3 zł. do 5 zł.

OKULARY i PINZNEZ bez oprawy faktyczno **okulary patentowane**, przy których ramiona i części nosowe są z towego srebra, złota. **Szkła** najdelikatniej **szlifowane**, białe, szare lub niebieski dla krótko i dalekowidzących, na oczy nie znoszące światła, sztuka po zł. 1.50, 1.80, 2, 2.50, 3 do 5 zł.

Okulary i Pinzncz i ręczne lornety, oprawne w róg, szyldkret, perłową macicę, nowe srebro, srebro i złoto po 2 zł. do 35 zł.

LORNETY TEATRALNE i POLOWE o 6, 8 i 12 szkłach sztuka po zł. 4, 5, 6, 7, 8 aż do 100 zł.

Dalowidy, mikroskopy, lupy, barometry metalowe napełnione żywem srebrem, **aparaty indukcyjne, maszyny elektryczne, wodomiary, instrumenta mierzące i niweacyjne, reiscaigi, manometry**, do każdego użytku **termometry, alkoholometry, sacharometry, wagi** do mierzenia wszelkich cieczy, **sztuby metrowe, taśmy** zwite do mierzenia w najlepszych jakościach i

po cenach oryginalnych

Zamówienia tudzież reperacje wykonuje się najrychlej i sumiennie. Przy zamówieniach listownych uprasza się o wymienienie ceny. Coby się nie podobało będzie natychmiast wymienione.

Odprzedając po stałe ceny za tuziny. 770 10—9

Szanowni odbiorcy, którzy towaru za 5 zł. kupią, otrzymają znaczek na bezpłatną reperację okularów, zwikera lub lornety.

Cennik
APTEKI HOMEOPATYCZNEJ

urządzonej całkiem oddzielnie od istniejącej aleopatycznej, 3711 3—7

Piotra Mikolascha we Lwowie.

Dra Lutzego w Köthen:

Apteczka o 48 środkach w pigułkach 30, roztarcia		8 złr. — ct
„ „ 60 „ „ „ „ „		12 „ — „
„ „ 90 „ „ „ „ „		15 „ — „
„ „ 144 „ „ „ „ „		24 „ — „
„ „ 60 „ „ „ „ „	rezerwowa	25 „ — „
„ „ 24 „ „ „ „ „		12 „ — „
„ na anginę i krzyżnicę		2 „ — „
„ „ ból głowy		2 „ — „ 50 „
„ „ cholery		2 „ — „

Dra F. A. Güthera w Langensalza:

Apteczka o 120 środkach w płynie, 3ciej i 6tej potęgi		23 „ — „
„ „ 60 „ „ „ „ „		18 „ — „ 50 „
„ „ 60 „ „ „ „ „		11 „ — „ 50 „
„ „ 30 „ „ „ „ „		8 „ — „ 50 „
„ „ 120 „ pigułkach 1ego roztarcia		10 „ — „ 50 „
„ „ 60 „ „ „ „ „		2 „ — „
„ „ 60 „ „ „ „ „		5 „ — „
„ „ 41 „ „ „ „ „	kieszankowa	6 „ — „

Centralnej apteki homeopatycznej w Lipsku:

Apteczka o 120 środkach w płynie 3ciej i 6tej potęgi		30 „ — „
„ „ 60 „ „ „ „ „		17 „ — „ 50 „
„ „ 60 „ „ „ „ „		18 „ — „
„ „ 40 „ „ „ „ „		12 „ — „

PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie:

Apteczka o 24 środkach w płynie 3ciej i 6tej potęgi		7 „ — „
„ „ 48 „ „ „ „ „		8 „ — „ 50 „
„ „ 60 „ „ „ „ „		10 „ — „ 50 „
„ „ 90 „ „ „ „ „		16 „ — „
„ „ 120 „ „ „ „ „		20 „ — „
„ „ 144 „ „ „ „ „		25 „ — „
„ „ 180 „ „ „ „ „		28 „ — „
„ „ 240 „ „ „ „ „		35 „ — „
„ „ 24 „ w pig. 30go roztarcia w pularesie		6 „ — „
„ „ 40 „ „ „ „ „		10 „ — „
„ „ 40 „ „ „ „ „		13 „ — „
„ „ 80 „ „ „ „ „		16 „ — „
Każdy środek pojedynczo		— „ — „

Apteczki zawierające środki pierwotne wielkości tej samej, o połowę drożej od cen powyższych:

Proszek przeciw cholerze dr. Luttego		złr. 50 c
Dr. Güthera środek dla bydła przeciw zarazie pysk. i racicz. flaszka		1 „ — „
Kawa homeopatyczna dra Luttego	paczka	— „ — „
„ „ „ „ „ „ „	funta	1 „ — „
Czekolada homeopatyczna	funt	1 „ — „
Cukier mleczny		2 „ — „
Maczek homeopatyczny		2 „ — „
Opłatki homeopatyczne		2 „ — „
Spirytus homeopatyczny		2 „ — „

DZIEŁO HOMEOPATYCZNE:

1. Nauka homeopatji dr. Lutzego w języku niemieckim	4 złr.	— „
2. Dłużniewski: Poradnik homeopatyczny	2 „	50 ct.
3. Lekarz domowy Podwysockiego	5 „	— „
4. Weterynarja Dłużniewskiego, nowo poprawne wydanie	2 „	— „
5. Przezwytawne środki dla zapobiegania: zarazie bydlęcej, ospie owczej i wściekliźnie, przez Dra Kaczkowskiego		50 ct.

SZPRYCOWANIE BROU HIGIENICZNE, NIEZAWODNEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE. Samo dostatecznie do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajduje się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **p. BROU**, Boulevard Magenta 158, — (Żądać należy prospektu). — 30 lat powodzenia. Dostać można we Lwowie w aptece pana Mikolasch. 3553 24—52

Po zniżonych cenach.

Sprzedaje kupującym większą ilość **nafty** a mianowicie:
Z niżej wymienionych cen drobnej sprzedaży **opuszczam:**

Przy odbiorze najmniej	10	3 centy
„ „ „ „	20	4 „
„ „ „ „	50	5 „

Obecnie sprzedaję w 10ciu firmą moją zaopatrzonych sklepach na nową miarę po następujących stałych cenach:

1 litr czyli 1½ ft. wiod. najlep. nieckspl. bezwonnej salonowej nafty	N. I.	34 c.
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „	bielej	II. 30 c.
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „	gospodarczej	III. 28 c.
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „	kuchennej	IV. 24 c.
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „	pran. ameryk.	V. 32 c.

Kiedy z miejscowych odbiorców znaczniejszą ilość nafty u niebie przechowywać nie chciał, otrzyma **Aszgnaty**, za którem nabyta ilość nafty, w każdym moim sklepie **szczamt** odbierać może. — Asygnaty te można w moich sklepach, najlepiej zaś przez pieczę kartami korespondencyjnemi w mojej fabryce nafty zamawiać. — Za najprzedniejszą jakość każdego gatunku nafty z mojej fabryki, ręczy moja od kilkunastu lat znana firma.

Zapałka naftę, jaką obecnie domokrążcy roznoszą po domach po tanszych cenach sprzedają, w moich sklepach i magazynach jako towar lichy i niebezpieczny nie trzymam.

Piotr Miączyński,

4119 3—6 fabrykant nafty, ul. Sykstuska l. 47², we Lwowie.

ASTMY

Duszność, Chrypka Katary zadawnione wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują rychło i niezawodnie po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, Aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można we Lwowie w aptece PP. Mikolasch, w Krakowie w aptece p. Trzcińskiego; w Brodach w aptece p. Kullak. W Warszawie w składach aptecznych materjałów pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 3544 9—7

Inszpruckie i Salzburskie 20guldenowe LOSY

Ciągnienia 3. grudnia główna wygrana 30000, 5. grudnia „ „ 20000, 7. grudnia „ „ 10000

Losy oryginalne ściśle według kursu dziennego. Na raty z zadatkiem 2 zł. i 10miesięcznemi spłatami ratalnemi po 2 zł. przyczem gra się na wszystkie wygrane, a w końcu otrzymuje się los oryginalny.

Ze względu na tak niskie ceny, jakoteż na nowe i na wielkie pewność **zalecenia kapitałów**, *gdyż pominąwszy szansę wygranej na 30000, 20000, 10000, 2000, 1000 zł. itd.* tych osób, przydaje się nam **podwyższenie kursu uważać należy prawie za niemożebne.**

Kierowcy kamisjonowe zastawiane będą tylko za nadesłaniem należytości, zadatku w gotówce lub zaliczeniem reszty należytości. Przesyłki gotówki uprasza się frankować a na spłaty ratalne uprasza się o dołączenie 19 ct. na stempel.

Kantor wymiany c. k. uprzyw. wiedeńskiego Banku handlowego, dawniej Joh. C. Sothen, Graben 13, we Wiedniu.

3631 6—9

Cieszcie się dzieci!

Bazarze na kolendę

tylko 5 zł.

Wszystkie wymienione przedmioty w dużej 27 sztuk pięknych i zupełnie nowych zabaw kosztują razem tylko 5 zł. i do nabycia u

PETER BLAU, *we Wiedniu I. Wollzeile Nr. 25.*

Wysyłki za zaliczeniem wyrobu i sumiennie.

3656 4—6

Tylko rzetelnie i tanio!

Praktyczne podarunki na Boże Narodzenie

dla panów, pań, panienek i chłopców.

Grupa I. dla mężczyzn.

Tylko za 5 zł. następujące zestawienie: elegancka cygarniczka z pianki morskiej w futerale, dobrze idący zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem i dwuletnią gwarancją, że dobrze idzie, piękny sygnet z nowego złota z dowolnej wielkości, elegancki szczotyk o 3 rzędach i parę gutzików do koszuli z perłowej macicy. Wszystkie te przedmioty są najlepszej jakości i kosztują tylko 5 zł., sam zegarek bowiem przedstawia wartość [illegible]

Grupa II. dla panów.

Czapeczka domowa z najlepszego sukna, kaftanik zdrowia wraz z kalesonami, para sztylpetów z cielęcej skóry z podeszwami, takowe nosić może najuboższy pan, 6 par skarpetek gutaperkowych, które paź w siebie wciągną i kapelusz w najlepszym gatunku; cała ta grupa kosztuje tylko 6 zł. 50 ct.

Grupa I. dla pań.

Elegancki kapelusz z najlepszego filcu, ubrany aksamitem i piórami, do tego elegancki zarękawek futrzany z podszewką, para frykolowych mufek z najlepszego jedwabiu, które się za do pasa, kolorem cieleśnego, ubrania na liście, bogato ubrane w dowolnej wielkości, cała grupa kosz nje 10 zł. tylko, którą kilka pań obdzielić można.

Grupa II. dla pań.

12 sztuk poszrzynych łyżek, które na zawsze zostaną białe, 6 par najlepszych pończoch, 6 sztuk najlepszych różnokolorowych chusteczek do nosa obrabione, dobrze idący zegar gabinetowy z budzikiem, łyżka nałożna ze srebra britania, kasetka ręczna bezpieczna od rozbicia i ognia, (te bardzo sztucznie sporządzone kasy nie mogą być otworzone przez drugą osobę, wytrzymają największe gorąco tak że złożone w niej papiery nie spalą się); cała ta grupa powyższych przedmiotów kosztuje tylko [illegible]

Grupa dla chłopczyków.

Globus, garnitur do pisania, składający się z 112 rozmaitych i praktycznych rekwizytów do pisania, latarnia czarodziejska, zegarek remonter wraz z łańcuszkiem i medalionem, angielski szyszak o 2 ostrzach i dałowid; cała grupa kosztuje tylko 2 zł.

Grupa dla panienek.

Krzycząca lalka z włosami, piękny koszyk na robótki ze słomy, wyszyty jedwabiem, szwajcarski pomocny na 6 osób w złotych obwodkach, szmerek prawdziwych korali, 3 fartuszki z perkala i elegancki garnitur, zawierający parę eleganckich zanuszek, szpilkę z kamieniem, 2 pierścionki i medalionik; cała ta grupa kosztuje tylko 2 zł. 50 ct.

Grupa III. dla pań.

Ważne dla gospodyń!

Dobry [illegible] alpaki i [illegible] sprzedaję z dziesięcioletnim pisemem gwarancyjnem, że kolory zawsze zostanie białym, nie straci nigdy połysku i oryginalnego koloru. Tenże składa się z 6 łyżek [illegible], 6 łyżeczek, 6 noży, 6 widelców, trzonka z srebra, chochelki do śmietanki, szczypców do cukru, [illegible] do herbaty, 3 kieliszków na jaja (srebro chińskie) chochli ciężkiej. Wszystkie te przedmioty w ilości 31 sztuk są za bezcen do nabycia 6 zł. 50 ct. u

B. Müllers Chinasilberwaarem-Exporthaus, Wien.

Rozmaite drobnostki na boże drzewko.

Karton różnych wiesiołek na drzewko	zł.	1.—
Piękna lalka z włosami	„	1.—
Karton cukierników na boże drzewko	„	1.—
Wyrzynarka balonikow złotych	„	1.—
[illegible]	„	1.—
Pakiet sztucznych zabawek z kamykami	„	1.—
4 sztuki zmiennych zabawek	„	1.—
[illegible] z bronzu i złota dla dam	„	1.—
2 sztuki rozmaitych figurek, bardzo komiczne	„	1.—
2 sztuki kart przez czytych w odpowiedzi	„	1.—
Pajka z mrzekej pianki, z nakrywką ze sreb. chin.	„	1.—
Kolorowy obrus adamaszkowy	„	1.—
6 sztuk serwet z frendami	„	1.—
Tyrolskie słoneczne w kamizelce (latarnia ręczna)	„	1.—
Para najlepszych Bokiarzy ze srebra chińskiego	„	1.—
Piękny zarękawek dla dziewcząt	„	1.50
Patentowany deszczochron	„	1.50
Piękna lampa salonowa z bronzu	„	1.50
Piękny kapelusz dla panienki	„	1.50
Szkatułka skórzana z dwoma cygarniczkami pianki	„	1.50

ZABAWKI.

Strzelnica czyli polowórko na kury od 15 ct. do	zł.	1.—
Meble lub sprzęty domowe od 1 zł. 50 ct. do	„	4.—
Kręgle lub folwark	„	1.50
Kolej żelazna lub wozownia od 2 zł. do	„	5.—
Ubrana lalka z wypełzaniem	„	6.50
Kolej żelazna z przyrządem do ruchu	„	2.—
Myszka z werkiem	„	70
Organy, zabawka dziecinna	„	3.60
Domino z kamieniami	„	50
Jarmark	„	1.—
Teatr z kulisami i figurami	„	1.50
Folwark z owcami, szwajcarski domek itp	„	1.50
Arka Noego ze zwierzętami różnego rodzaju świata	„	1.50
Wiedeński Prater, z uroczystością strzelania	„	2.—
Miasto Wiedeń, pudełko	„	2.50
Wmodranie, naturalnie przedstawione	„	50
Pysznie ubrane lalki z dowolnych w ślicznych włosami, i ruchomemi oczyma, wołające papa mama po zł. 1.50, 2.50, 3, 4.25 i	„	5.—

Wszystkie powyżej wymienione przedmioty są do nabycia za zaliczeniem lub nadesłaniem gotówki u **B. Müller-Exporthaus**, przyczem się uprasza o wczesne zamówienia, ażeby z tego z powodu nawału złoczeń, zwłoki nie doznały.

3677 3—6

B. Müller, Wien, Praterstrasse Nr. 4 3.

VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FECAMP we FRANCJI wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

JEDEN z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW

Wystrzegać się fałszerstw i naśladownictwa. Wymagać aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównego dyrygującego

3573 9—17

Skład w Fecamp we Fr. ucji.

Dostać można we Lwowie w cukierniach pp. Kesteckiego i Hollendera; we Wiedniu w agencji głównej pp. Joh. Gust. Wehle et Comp. I. Eslingg[illegible]

!! Ważne dla palących tytoń !!

Nasz najnowsze przyrządy do wysuszania cygar, wyciągają w kilku dniach wszelką wilgoć z cygara na drodze zimnej chemi, fizykal., przyczem cygara nie tracą w niczem na swym zapachu. Sto świadectw o nadzwyczajnej praktyczności naszych aparatów służą do przerzenia.

Cena aparatu na 100 cygar 3 zł., na 100 cygar lakierowany 4 zł., na 100 cygar bardzo ładny 5 zł. 3666 4—9

CHEMIKALIA z [illegible] aparatu wysyła za zaliczeniem. [illegible] aparatu się [illegible] i więcej cygar.

Gebr. Schlerka, Metalw.-Fabrik, Wien, III. Dietrichgasse 4.

Pierwsze nagrody 2 medale złote. | Uwieńczone nagrodami | Pierwsze nagrody 2 medale srebrne

od Wys. ces. [illegible] wyłącz. uprzywilejowane **wielokrotnie wypróbowane i jedynie niezawodne**

PRZYMYKADŁA na PRZECIĄG POWIETRZA do drzwi i okien,

z bawełny, polakierowane, w kolorze białym i dębowym, sprzedają się po najtańszych cenach, 4 cent. łokieć do okna, 8 i 10 cent. do drzwi. Czerwono-brązowe i kolor dębowego do okien, łokieć 6 ct. do drzwi 7 i 11 ct. łokieć.

Zaopatrzenie jednego okna średniej wielkości wynosi nie [illegible] zł.

Zamówienia z prowincji w większych i drobnych ilościach załatwiam [illegible] najszybciej. Do każdej przesyłki dołączam się zawsze drukowaną instrukcją, [illegible] której każdy może je sam przytwierdzić do drzwi i okien, tak, że bez [illegible] nie przeszkadzają otwieraniu lub zamykaniu takowych. 3707 11 9—17

We Wiedniu, Kolowratring Nr. 12 w c. k. składzie fabrycznym

J. POPELARZ

c. k. liwerant nadworny przykładel od przeciągu powietrza.

Ochrona przeciw zziębieniom. | Największa oszczędność drzewa.

PAPIER RIGOLLOT

albo musztarda w liściach

NA SYNAPISMY

Medal złoty w Lyonie 1872

	Medale srebrne	*Medale bronzowe*
Tryest 1871	Havre 1868	Paryż 1855
	Paryż 1872	Tryest 1871

Przyjęty w szpitalach paryzkich, amb[illegible] i szpitalach wojskowych, w marynarkach francuzkiej i królewsko-[illegible]

„Zachować maczek musztardowej wszystkie jej własności, otrzymuje się dwilach z łatwością skutek stanowczy z możliwie najmniejszą ilością lekarstwa, ale zaiania, które p. Rigollot rozwiązał w sposób [illegible] od pożądany, Rec. Dr A. Bouchardat Commaire de thérapeutique, 1868, p. 204). Wymagać należy podpisu jak obok; — unikać fałszerstw.

W Paryżu, Avenue Victoria Nr. 24.

We Lwowie w aptekach p. Mikolasch.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" J. Dobrzańskiego i K. Grossmana. Zarządza A. Skerl.